



Wakacyjny •

**NIEZBĘDNIK**

- Gadzety 2018 -

**TABLETOWO**



AUTOR ZDJĘCIA WSTĘPNIAK  
Mateusz Wolski

ELEMETY GRAFICZNE  
Freepik

SKŁAD I ŁAMANIE  
SMARTedge.IT

### Wstępniak

Katarzyna Pura s. 4

## CZAS WOLNY

### Piękno stabilizacji, czyli kilka słów o gimbalach do smartfonów

Karol Krajewski s. 6

### Hulajnogi – szybki i skuteczny sposób przemieszczania się po mieście

Katarzyna Pura s. 10

### Jaki czytnik e-booków warto zabrać na urlop?

Andrzej Libiszewski s. 14

### Nasz przegląd dronów na każdą kieszeń. Dodatkowo krótko o zasadach związanych z lataniem dronami - jakimi modelami można latać bez uprawnień?

Grzegorz Dąbek s. 21

## AUDIO

### Audio niejedno ma imię

Paweł Pobudejski / artykuł partnerski s. 26

### Głośniki Bluetooth idealne na lato

Grzegorz Dąbek s. 30

### Przeгляд najciekawszych słuchawek do biegania

Aleksander Piskorz s. 31

## MOTO

### Widerejestratory – dlaczego warto korzystać i które warto kupić

Marcin Błocian s. 40

### Nawigacje samochodowe – czy w obliczu nawigacji na smartfony osobne urządzenia mają sens?

Krzysztof Swoboda s. 43

### Uchwyty samochodowe o dobrym stosunku ceny do jakości

Dawid Różański s. 48

## OCHRONA SPRZĘTU

### Etui / pokrowce na smartfony – przegląd rynku

Grzegorz Cichocki s. 52

### Czy warto chronić ekrany? Jeśli tak, to jakimi foliami / szklami?

Łukasz Misiński s. 55

### Smartwatche i smartbandy - modele warte polecenia

Krzysztof Swoboda s. 59



neffos



# Neffos C7

## idealny na wakacje

Zabezpieczenie odciskiem palca | 8-rdzeniowy procesor | Pamięć 2GB | 16GB

Wysokiej jakości dźwięk | Aparat 13MP i 8MP | Bateria 3060mAh

Więcej na [www.neffos.pl](http://www.neffos.pl)

 tp-link





# Wstępniak

Nadszedł ten wspaniały czas w roku, kiedy każdy z nas odlicza dni do wakacyjnego urlopu. Jako że trudno jest mi sobie wyobrazić wyjazd bez masy elektroniki, wraz z redakcją i naszym partnerem - sklepem [Media Expert](#) - postanowiliśmy Wam podpowiedzieć, jaki sprzęt warto ze sobą zabrać na krótszą czy dalszą podróż.

Nasz Wakacyjny Niezbędnik Gadżetowy podzieliliśmy na cztery obszary tematyczne (czas wolny, audio, moto i ochrona sprzętu), dzięki czemu - mam nadzieję - każdy znajdzie tu coś dla siebie. Jasne, moglibyśmy go rozbudować jeszcze o kolejne działy tematyczne, ale obawiam się, że byłaby to dla Was pozycja nie do przebrnięcia.

Wakacyjny Niezbędnik Gadżetowy przygotowaliśmy w formie PDF-a nie bez powodu. Wyjeżdżając na wakacje będziecie mogli tą zwartą publikację zabrać ze sobą w formie jednego pliku, bez konieczności przeklikiwania się przez kolejne wpisy na Tabletowo. Żeby jednak nasza praca nie zamknęła się wyłącznie w PDF-ie, każdy wpis tu dostępny, będzie w kolejnych dniach publikowany na Tabletowo z odnośnikiem do PDF-a, dzięki czemu osoby, które nie trafiły na niego od razu, będą miały okazję się z nim zapoznać.

Mam wielką nadzieję, że niniejsza publikacja przypadnie Wam do gustu! Zachęcam do zapoznania się ze wszystkimi materiałami z kolejnych stron tego PDF-a.

To tyle na razie ode mnie. Zostawiam Was w dobrych rękach redakcyjnych kolegów. Chociaż... nie, jednak nie - jeden tekst ode mnie też się trafił ;)

**Katarzyna Pura**  
redaktor naczelna [Tabletowo.pl](#)





# CZAS WOLNY



WAKACYJNY PRZEWODNIK GADŻETOWY 2018





# PIĘKNO STABILIZACJI, CZYLI PARĘ SŁÓW O GIMBALACH DO SMARTFONÓW

Autor: Karol Krajewski

Właśnie wyjeżdżacie na wakacje. W kieszeni akurat macie wyżej jakości smartfona, ale pomimo jego optycznej stabilizacji obrazu, nadal są pewne wątpliwości, co do jego funkcjonowania w bardziej ekstremalnych warunkach. Martwi rwące wideo i wyczuwalne trzęsienie rąk nagrywającego. Tu z pomocą przychodzą proste, acz genialne urządzenia w postaci gimballi. Co to jest i który z nich zabrać na wakacje?

Kamerki w telefonach przeszły naprawdę długą drogę. Początkowo nikt nie patrzył na nie poważnie i stanowiły one raczej zwykły dodatek, coś niepotrzebne do pełnego szczęścia. Z kolei we współczesnych smartfonach to jeden z bar-

dzo kluczowych elementów, a i przeżył on całą masę ogromnych usprawnień. Jeszcze niedawno normą było zabieranie ze sobą aparatu na wakacje. Dziś z kolei wystarczy zaopatrzyć się w porządną powerbank do swojego podręcznego urzą-

dzenia i to w zupełności wystarczy do wykonania przepięknego albumu. Obecne telefony to recepta na prosty, a zarazem szybki sposób uwiecznienia całej masy cudownych chwil. Jednak tendencja tworzenia materiałów foto-wideo przy





pomocy aparatu w smartfonie nie dotyczy tylko turystów. Gdybyście pojechali teraz na jakiś większe targi elektroniczne, to moglibyście zostać lekko zaskoczeni. Duża liczba dziennikarzy czy twórców wideo nie przechadza się po halach z całą ekipą produkcyjną. Zamiast tego zwykle trzymają oni w ręku gimbała, a w uchwycie wybrany model spośród całej masy dostępnych na rynku flagowych telefonów. Relacje wideo nie straciły przy tym zbyt wiele na jakości, a dla nagrywającego minimum sprzętu jest piekielnie komfortowe. Chyba w końcu dożyliśmy czasów, gdzie amatorskie czy półprofesjonalne wideo tworzy się już nie przy pomocy pełnowymiarowych kamer, a urządzeń z naszych kieszeni.

## **GIMBAL LEKIEM NA CAŁE TRZĘSĄCE SIĘ ZŁO**

Kluczem do stosunkowo profesjonalnego wyglądu naszych nagrań jest wspomniany gimbal. Tylko co to w ogóle jest? Gdybym miał określić ten gadżet jednym słowem, to powiedziałbym, że mamy do czynienia z najzwyczajniejszym stabilizatorem. Przy pomocy specjalnych silniczków elektrycznych, gimbal zapewnia stabilizację od 1 do 3 osi... i w sumie to tyle. Sprzęt ten można oczywiście sparować ze swoim smartfonem, by zyskać dodatkowe funkcje. Trzeba jednak pamiętać, że najważniejszym zadaniem tychże urzą-

dzeń jest ciągle utrzymywanie telefonu w jednej wybranej pozycji. W końcu dobra stabilizacja jest kluczem do zachowania isticie filmowej i przyjemnej dla oka jakości.

Różnice między materiałami nagranyymi z gimbałem i bez niego są znaczące, przynajmniej jeśli mówimy o amatorskim czy półprofesjonalnym użytkowaniu. Ten prosty gadżet znacznie podnosi jakość naszej produkcji i dzięki temu filmiki wyglądają, jakby były kręcone drogim, specjalistycznym sprzętem.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że gimbały nie należą do zabawek szczególnie tanich. Ceny przyzwoitych modeli zaczynają się od 360 złotych. DJI Osmo Mobile 2 jako flagowy sprzęt z tej kategorii kosztuje aż 650 złotych, podczas gdy wartość takiego Zhiyun Smooth 3 sięga nawet tysiąca złotych. Jeśli kupujecie gimbała z myślą o filmikach z wakacji, to spokojnie możecie sięgnąć po tańsze rozwiązania. Jednak gdy celujecie w wykorzystanie swojego smartfona w bardziej ambitnych celach, to jak widać górna półka wymusi porządne opróżnienie portfela.

Poniżej pozostawię też kilka wybranych przeze mnie typów gimbałów. Nie tylko mogą one zaferować wysoką jakością samej stabilizacji, ale też mają w swoim zanadrzu kilka całkiem przydatnych funkcji.



## DJI Osmo Mobile 2

Chyba najbardziej popularny model, ale to nie powinno być większym zaskoczeniem.. Oferuje on w końcu bardzo wysoką jakość stabilizacji, a przy tym dokłada całe garści różnych funkcjonalności – w tym świetne timelapsy oraz tryb śledzenia ruchomego obiektu.



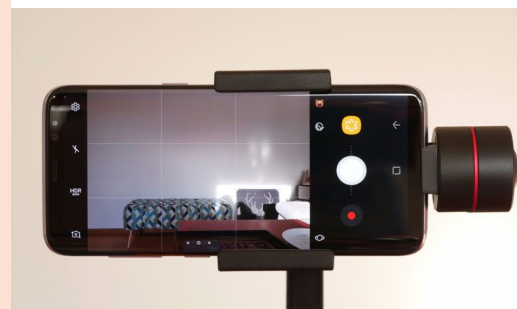
## FeiyuTech Vimble 2

Nieco droższa, ale też i naszpikowana nieco większą ilością funkcji propozycja. Wygodny, z pojemnym akumulatorem i świetnym trybem motion control.



## Zhiyun Smooth 3

Jak na razie flagowiec wśród gimballi, choć z delikatnie nieudaną aplikacją. Poza tym trudno jednak doszukać się w nim większych wad, stąd też jego pojawienie się w tym tekście.



## Zhiyun Smooth Q

Najtańszy, stosunkowo prosty, ale przy tym bardzo dobrze spełniający swoje zadanie gimbal. Jego funkcjonalność została ograniczona do minimum, ale swoje główne zadanie spełnia w zupełności.





## NA CO UWAŻAĆ?

Zakup samego gimbała nie jest prostą operacją, bo każde z tych urządzeń ma różniącą się specyfikę budowy oraz pewne możliwości fizyczne. Zanim zamówicie któryś z wymienionych wyżej modeli, sprawdźcie wpierw, czy jest on kompatybilny z posiadanymi smartfonami. Nie mówimy tu tylko i wyłącznie o wymiarze, ale też o wadze telefonu. W końcu silniczki elektryczne też mają swoje granice i przy przekroczeniu dopuszczalnego ciężaru, sama stabilizacja może ulec znacznemu pogorszeniu.

Gimbale to urządzenia elektroniczne, bo utrzymanie smartfona w jednej pozycji wymaga odpowiedniego zasilania. Stąd też warto przy zakupie tego gadżetu spojrzeć na pojemność akumulatora. Tego typu sprzęt powinien spokojnie kręcić materiały przez około 5-6 godzin, ale jeśli myślimy o dłuższym użytkowaniu, to warto zaopatrzyć się w jakieś zapasowe akumulatory.

Polecam także spojrzeć na wagę samego gimbała. Przydałoby się, żeby urządzenie było jak najlżejsze, bo długoterminowe nagrywanie potrafi strasznie zmęczyć rękę po jakimś czasie.

Na chwilę obecną producenci nie wymyślili sposobu na oburęczny chwyt, więc problem ten będzie nam jeszcze towarzyszył przez jakiś czas.

## GIMBALE? A DLA KOGO TO?

Gimbale to specyficzny sprzęt dla odpowiedniej grupy odbiorców. Jeśli naprawdę nie zależy nam na poprawieniu wideo ze swoich wakacji, to równie dobrze możemy sobie odpuścić zakup tego gadżetu. W prostszych scenariuszach zwykła, optyczna stabilizacja obrazu w zupełności sobie poradzi i to bez wspomagających akcesoriów.

Niemniej jednak, jeśli planujecie wyprodukować nieco ambitniejszy film wspominkowy, albo po prostu tworzyć jakieś amatorskie czy półprofesjonalne materiały przy pomocy smartfona, to zaopatrzenie się w dobrego gimbała będzie obowiązkiem. Wbrew pozorom wydatek tych kilkuset złotych jest w zupełności rekompensowany przez cudną stabilizację wideo. To niewielka cena za profesjonalnie wyglądające nagrania... nawet w wymagających, sportowych warunkach.





# Hulajnogi elektryczne

CO POZA XIAOMI MIJIA M365?

Autor: Katarzyna Pura

Mieszkając w Kielcach posiadanie hulajnogi elektrycznej traktowałam trochę jako fanaberię – chęć korzystania z kolejnego gadżetu miała przewyższyć faktyczne zapotrzebowanie na nowy środek transportu. Biorąc pod uwagę, że po mieście poruszałam się rzadko, a odległości pomiędzy punktami były niewielkie, praktykowałam piesze wycieczki. Po przeprowadzce do Warszawy optyka się zmieniła. Tutaj raz, że odległości są większe, a dwa – często przejechania odcinka na rowerze czy właśnie na hulajnodze elektrycznej jest szybszy niż samochodem. W związku z tym zaczęłam rozglądać się za hulajnogą elektryczną. Wszyscy polecają Xiaomi Mijia M365. Czy ten sprzęt ma jakiegokolwiek alternatywy? Przyjrzyjmy się tematowi nieco bliżej.





**Xiaomi Mijia M365** faworytem w każdym zestawieniu. Najlepszy stosunek jakości do ceny – takie wyróżnienie najczęściej możemy spotkać przy recenzjach hulajnogi od Xiaomi. I choć jest ona dostępna na rynku już od wielu długich miesięcy, wciąż nie doczekała się godnego rywala. Wiele firm próbuje swoich sił na tym trudnym rynku, ale cały czas wszyscy polecają Mijia M365, zgodnie z przekonaniem #xiaomilepsze. W Polsce przyjdzie nam za nią zapłacić ok. 1799 złotych w oficjalnej dystrybucji. I choć jest to cena wyższa niż większości innych sprzętów tego typu dostępnych na naszym rynku, jest najczęściej wybierana przez klientów. Dlaczego?

Ma na to wpływ masa czynników. Począwszy od niezłego designu i odporność na zachlapania (IP54), przez wsparcie dla aplikacji mobilnej (tak,



jako jedyna jest wyposażona w moduł Bluetooth), na samych parametrach technicznych kończąc. Hulajnoga nie jest może najlżejsza, bo waży 12,5 kg, ale umieszczono w niej silnik o mocy 280 Wh. Bateria hulajnogi ma pozwalać na przejechanie ok. 30 km, po których to z kolei ładowanie ma trwać ok. 5h. Maksymalna prędkość, jaką może rozwinąć, to 25 km/h. Średnica kół to 8". Pojazd Xiaomi przeznaczony jest dla osób ważących do 100 kg.



### **Koowheel E1**

Cena w sklepach od: 1999 złotych

Droga alternatywa dla hulajnogi Xiaomi to Koowheel E1. Co prawda Koowheel jest bardziej znany ze swojej deski elektrycznej (również odpowiednio wysoko wycenionej), ale na hulajnogę również warto zwrócić uwagę. Jest droższa od Mijia M365, kosztuje ok. 1999 złotych, a mimo to oferuje gorsze zasięgi i parametry. Co prawda mogą na niej jeździć osoby ważące do 100 kg, ale prędkość maksymalna to już tylko 15 km/h, a zasięg o połowę krótszy - do 15 km. Ładowanie trwa krócej, bo ok. 3 godzin. Sama hulajnoga waży 11 kg. Warto też zwrócić uwagę na średnicę kół - 8" i moc silnika - 350 Wh.





## Segway Ninebot ES2

Cena w sklepach od: 2499 złotych

Hulajnoga od firmy Segway wyrasta na najgroźniejszego rywala dla Mijia M365 za sprawą nie tylko deklarowanych osiągnięć i wodoszczelności IP54, ale również dostępności Bluetooth, a co za tym idzie – aplikacji mobilnej. Warto jednak pamiętać, że w chwili pisania tego wpisu, Ninebot ES2 nie jest jeszcze dostępna w naszym kraju – niebawem ma się to jednak zmienić (idealnie na wakacje).

Maksymalny zasięg na jednym ładowaniu to 25 km. Średnica kół – 8” i 7,5”. Czas ładowania baterii – 3,5 godziny. Maksymalna prędkość osiągnięta dzięki silnikowi o mocy 300W, to 25 km/h. Pojazd przeznaczony jest dla osób ważących do 100 kg, a on sam waży 12,5 kg.

## Motus City 6 XD

Cena w sklepach od: 949 złotych

250-watowy silnik, pozwalający osiągać prędkość do 25 km/h i bateria o pojemności 5200 mAh, pozwalająca osiągnąć zasięg do 20 km - to najważniejsze informacje na temat City 6 XD. Koła pojazdu mają 6”, a więc są mniejsze niż w droższych poprzednikach. Hulajnoga waży 7,4 kg, a jej baterię ładuje się maksymalnie 4 godziny. City 6 XD przeznaczony jest dla osób ważących do 90 kg. Z całego zestawienia, przyznaję, to właśnie tego modelu jestem najbardziej ciekawa – jeśli się uda, postaram się ją dla Was przetestować. Zwłaszcza, że – tu ciekawostka – Motus jest marką własną Kiano (Barel Poland).



## Archos Citee

Cena w sklepach od: 1449 złotych

Moc silnika: 250 W, pozwalająca rozwinąć maksymalną prędkość 25 km/h. Zasięg na jednym ładowaniu jest dość niewielki - do 12 km, ponowne naładowanie akumulatora trwa ok. 5 godzin. Koła mają średnicę 8”. Z hulajnogi mogą korzystać osoby ważące do 100 kg, a sam pojazd waży 11,5 kg. Na tle konkurencji nie wyróżnia się niczym szczególnym, chyba że... dość wysoką ceną.



## Manta MSB9011 Street Carbon

Cena w sklepach od: 1199 złotych

Jedna z najlżejszych hulajnóg elektrycznych, jakie znajdziemy w sprzedaży - waży zaledwie 6,3 kg, a wszystko za sprawą budowy z włókna węglowego. A to nie wszystko, co sobą reprezentuje sprzęt Manty. Silnik ma moc 250W i pozwala rozwinąć maksymalną prędkość na poziomie 25 km/h. Zasięg na jednym ładowaniu to maksymalnie 20 km, natomiast ponowne naładowanie trwa ok. 5 godzin. Pojazd przeznaczony jest dla osób ważących do 90 kg. Niestety, średnica kół nie została nigdzie podana przez producenta.



## Goclever City Rider 5 5,5"

Cena w sklepach od: 899 złotych

Na koniec jeszcze jedna relatywnie tania hulajnoga od polskiej marki Goclever. City Rider 5 5,5", bo o niej mowa, to pojazd kosztujący aktualnie ok. 899 złotych. W tej cenie otrzymujemy sprzęt z niewielkimi, bo 5,5-calowymi kołami, z silnikiem o mocy 250 W, pozwalającym rozwinąć prędkość do 20 km/h. Akumulator o pojemności 6600 mAh zapewnia maksymalny zasięg na jednym ładowaniu wynoszący 15 km. Hulajnoga waży 8,2 kg i przeznaczona jest dla osób ważących do 100 kg.

Nie są to rzecz jasna wszystkie hulajnogi elektryczne, spośród modeli dostępnych w Polsce. Wydaje mi się jednak, że dają niezły obraz tego, jakiego rodzaju sprzęt możemy znaleźć w sklepach.







# Jeśli czytnik książek elektronicznych, to jaki?

Autor: Andrzej Libiszewski

Urządzenia przeznaczone do czytania książek to bardzo specyficzna kategoria sprzętu. Na rynku można znaleźć kilkadziesiąt modeli, różniących się producentem, nazwą i... ceną. Bywa, że ciężko wskazać, czym się różni jeden czytnik od drugiego. Tymczasem sezon wakacyjny za pasem i jest to świetna pora, by JAKIŚ jednak kupić, jeśli go jeszcze nie mamy. A zatem na jakie produkty warto zwrócić uwagę?

## Kindle Paperwhite 3

**Cena: od 500 złotych w polskich sklepach za wersję z reklamami (i około 600 złotych za wersję bez), ale bywają okazyjne promocje na Amazon.de z darmową wysyłką do Polski, gdzie wersję bez reklam można kupić za nieco powyżej 400 złotych.**

Koń roboczy z Amazonu, jeden z najpopularniejszych czytników w Polsce – i nie bez przyczyny. Paperwhite 3 ma podświetlany ekran, wykonany w technologii Carta, o rozmiarze 6 cali i rozdzielczości 1448×1072 punkty, co daje gęstość 300 ppi. Obsługa jest wyłącznie dotykowa, a podobieństwo do papieru podkreśla lekko chropowata powierzchnia ekranu. Podświetlenie jest w kolorze lekko ciepłej bieli, a jego jasność można regulować.

Czytnik może pracować w chmurze Amazonu, co poza automatycznym wysyłaniem i aktualizacją zakupionych tam książek umożliwia podobny proces (ale bez aktualizacji) w przypadku pozycji zakupionych w polskich księgarniach – wystarczy je ręcznie wysłać mailem na przypisany do urządzenia adres w domenie @kindle.com, by książki trafiły na czytnik jako tzw dokumenty osobiste – znaczna część polskich księgarni umożliwia zresztą skonfigurowanie automatycznej wysyłki w ten sposób. Jeśli nie lubimy chmury, można zawsze skorzystać z kabla microUSB i wgrać książkę prosto na urządzenie

(jest to konieczne w przypadku pozycji o rozmiarze przekraczającym 50 MB).

Kindle Paperwhite 3 obsługuje formaty PDF, AZW i MOBI. Nie obsługuje niestety plików EPUB, choć oczywiście można dokonać samodzielnie konwersji między formatami. Na szczęście polskie księgarnie przeważnie oferują oba formaty. Czytniki działają bardzo szybko i pewnie. Możemy uprzyjemnić sobie użytkowanie dokupując do czytnika okładkę z zamknięciem magnetycznym, które automatycznie usypia czytnik po zamknięciu.





## Kindle Oasis 2

Kindle Oasis 2 nie jest na pewno następcą serii Paperwhite – to najwyższy model w ofercie Amazonu. Wersja podstawowa ma 8 GB pamięci, dostępne są także modele z 32 GB oraz 32 GB z modułem 3G. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to duży ekran o rozmiarze 7", wykonany podobnie jak w Paperwhite 3 w technologii Carta. Jego rozdzielczość wynosi 1680 x 1264, co daje gęstość 300 ppi – w efekcie na ekranie przy identycznym rozmiarze tekstu mieści się około 30% więcej treści niż na modelach mniejszych. Podświetlenie ekranu jest bardzo równomierne, a jego jasność może być regulowana automatycznie na podstawie wskazań wbudowanego czujnika oświetlenia – rzecz powszechna w smartfonach, ale w czytnikach zdecydowanie traktowana po macoszemu.



**Cena: w Polsce dostępny nieoficjalnie od ~1300 złotych, przy zakupie z niemieckiego Amazonu ~1000 złotych – niestety nie wysyłają do Polski, ale można sobie pomóc, korzystając w tym celu z usług pośrednika mailbox.de**

Obudowa Oasis 2 jest asymetryczna, ekran jest przesunięty do jednej z krawędzi – dodatkową przestrzeń po drugiej stronie wykorzystano na przyciski. Ta strona także jest grubsza, co znacząco ułatwia wygodne trzymanie czytnika. Urządzenie jest wodoodporne, ma certyfikat IPX8, co oznacza, że może wytrzymać zanurzenie w wodzie słodkiej o głębokości do dwóch metrów nawet przez 60 minut.

Czytnik obsługuje także audiobooki przy pomocy platformy Audible – wymaga do tego podłączenia słuchawek przez Bluetooth. Oasis 2 odczytuje wyłącznie ebooki w plikach MOBI, AZW oraz PDF i podobnie, jak opisany wyżej Paperwhite 3, pełnię możliwości pokazuje dopiero przy współpracy chmury i sklepu Amazonu, z czego na szczęście potrafią korzystać polskie księgarnie elektroniczne.

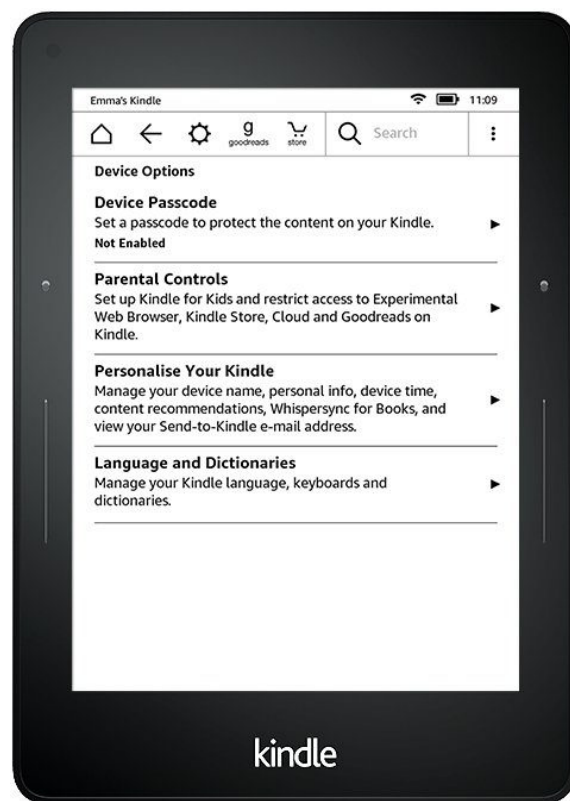
Wady? Cena, brak komunikacji w języku polskim, brak obsługi plików EPUB. Mimo to, Oasis 2 pozostaje jednym z najlepszych czytników dostępnych w Polsce.

## Kindle Voyage

To jeden z najstarszych czytników w tym zestawieniu, gdyż premierę miał w 2014 roku. Jako pierwszy w ofercie Amazonu wyposażony został w dotykowy ekran Carta o rozmiarze 6" i rozdzielczości 1440 x 1080 (300 ppi) oraz w podświetlenie, którego jasność regulowana jest automatycznie na podstawie wskazań czujnika oświetlenia.

W modelu Voyage Amazon wprowadził po bokach urządzenia zintegrowane z przednią szybą przyciski (PagePress), wymagające do zadziałania ściśnięcia urządzenia. Okazały się w praktyce bardzo wygodne, ułatwiając używanie urządzenia jedną ręką. Poza tym jest to typowy Kindle – bez GUI w języku polskim, zintegrowany z księgarnią i chmurą Amazonu i w taki sam sposób, jak wcześniejsze, współpracujący z polskimi księgarniami.

Poza przyciskami i czujnikiem oświetlenia od Paperwhite 3 różni się także minimalną pojemnością – najprostszy model ma 8 GB pamięci, podczas gdy w Paperwhite 3 są to 4 GB. Mimo wieku wciąż jest to bardzo dobry czytnik, choć



**Cena: od ~920 złotych w polskich sklepach, ~820 złotych przy zamówieniu z niemieckiego Amazonu, z darmową wysyłką**

jego powab osłabł nieco na korzyść większego i wodoodpornego Oasis 2.

## Kobo Clara HD

**Cena: ~600 złotych w niemieckim Amazonie, niestety na razie wymaga zamówienia przez pośrednika mailbox.de**

Czytniki Kobo mają w Polsce grono wiernych użytkowników. Model Clara HD to nowość w ofercie – jest to czytnik z podświetlanym, dotykowym ekranem Carta o rozmiarze 6" i rozdzielczości 1440 x 1080 (300 ppi). Przy tych parametrach i cenie stanowi on bezpośrednią konkurencję dla Amazon Paperwhite 3, oferując jednak kilka plusów.

Pierwszym z nich jest większa pojemność, która wynosi minimalnie 8 GB. Drugą cechą jest podświetlenie o zmiennej barwie, którego kolor ociepla się w godzinach wieczornych i nocnych – coraz więcej lepszych czytników oferuje podob-





ną funkcję. W przeciwieństwie do Paperwhite 3, czytnik obsługuje format EPUB oraz jego wariant KEPUB, wymyślony przez Kobo, który umożliwia szybszą zmianę stron (tryb Rapid Page) – jednak pliki tego typu należy przygotować samodzielnie przy użyciu programu Calibre, żadna polska księ-

### PocketBook InkPad 3

InkPad 3 to największy czytnik ebooków w tym zestawieniu. Wyposażony jest w ekran o wielkości 7,8" i rozdzielczości 1872 x 1404 punkty, co daje gęstość 300 ppi. Urządzenie można obsługiwać dotykowo, jest jednak wyposażone również w fizyczne przyciski. Wbudowana pamięć ma wielkość 8 GB, ale można ją powiększyć za pomocą karty microSD o pojemności do 32 GB. Ciekawostką jest możliwość automatycznego regulowania jasności podświetlenia i jego barwy (producent nazywa to SMARTlight), choć sprzęt ten nie ma sensora oświetlenia. Automatyka działa w oparciu o godzinę, w której używamy czytnika, a jej wstępnie zaprogramowane para-

garnia ich nie oferuje.

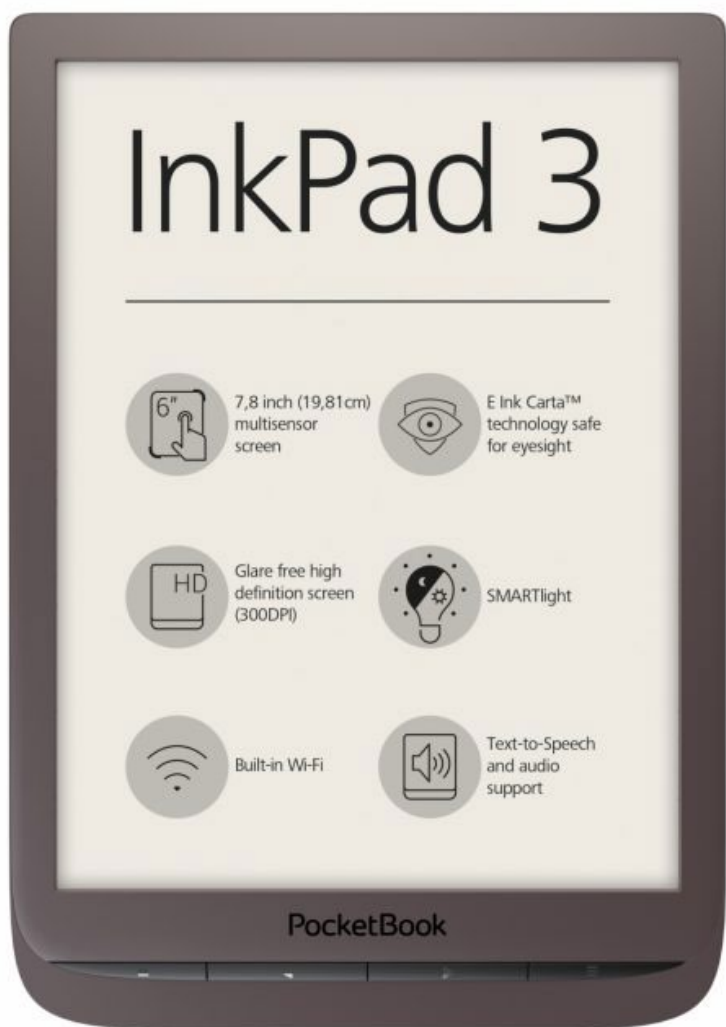
Minusem czytników Kobo jest brak wsparcia chmury producenta, co oznacza, że po zakupie książki musimy ją ręcznie wgrać na urządzenie i jesteśmy w tym ograniczeni wielkością pamięci czytnika.

metry użytkownik może dopasować do swoich potrzeb, dobierając zarówno odpowiednią do godziny jasność, jak i barwę.

InkPad 3 obsługuje wszystkie popularne i mniej popularne formaty, również w wersjach z DRM, oraz pliki MP3. Czytnik ma także wbudowany mechanizm zamiany tekstu na mowę (w polskiej wersji odpowiada za to syntezator Ivona). Producent wspiera swoje urządzenia, oferując pakiet usług, zbliżający PocketBooki funkcjonalnie do rozwiązań Amazonu: Send-To-PocketBook, umożliwiający automatyczne dostarczenie do czytnika wysłanej mailem publikacji (wspierają to prawie wszystkie polskie księgarnie) oraz od niedawna również PocketBook Cloud, umożliwiający przechowywanie kopii zapasowej książek w chmurze. To ostatnie rozwiązanie wymaga wcześniejszej rejestracji urządzenia w akredytowanej księgarni. Na chwilę obecną jedyną dostępną w Polsce jest Bookland, jednak po rejestracji całość działa bardzo sprawnie i niezależnie od księgarni. Chmurą da się zarządzać przez stronę www, gdzie zresztą można skorzystać również z czytnika online.

InkBook 3 może także współpracować z abonamentem Legimi.

**Cena: ~1000 złotych w wersji nieprzypiętej do Legimi**



## InkBook Prime

Cena: od ~580 złotych

Prime to czytnik zaprojektowany w Polsce. Płaska powierzchnia dotykowego ekranu przypomina nieco model Kindle Voyage, a podobieństwo podkreślają umieszczone po bokach przyciski. Są to jednak prawdziwe klawisze, a nie wydzielona powierzchnia, którą należy ścisnąć, by uzyskać efekt. Sam ekran zbudowany jest w technologii Carta i ma rozmiar 6" oraz rozdzielczość 1024 x 768 punktów (gęstość 212 ppi), nieco mniejszą niż w opisywanych powyżej modelach. Urządzenie ma oczywiście podświetlenie o regulowanym natężeniu. Pamięć wewnętrzna na ebooki wynosi 8 GB i można ją rozbudować kartą pamięci mi-

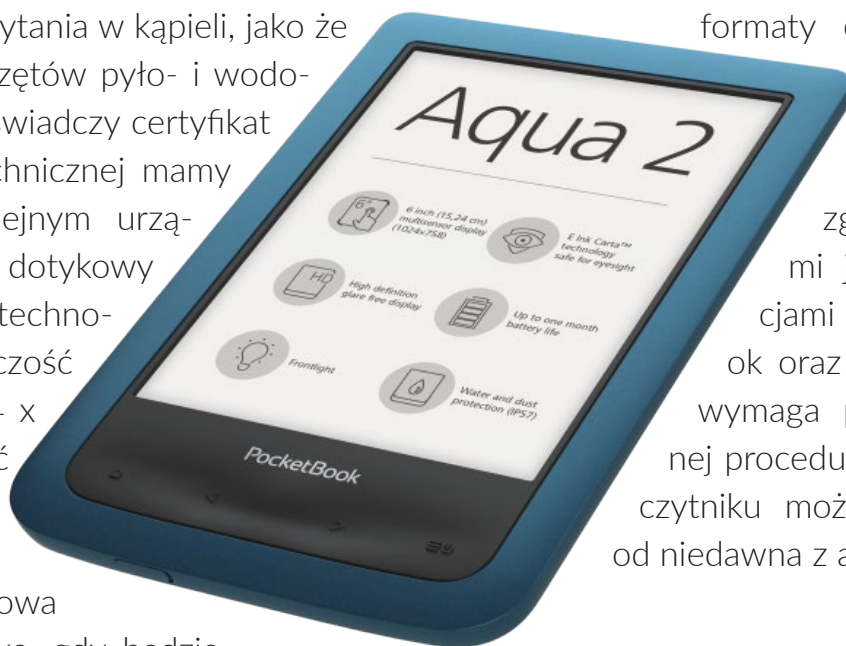


croSD o pojemności do 32 GB. Producent oferuje do urządzenia także swoją autorską chmurę, Midiapolis Drive. Najciekawszą cechą InkBook Prime jest oparcie go o system Android w wersji 4.4.2, co daje niezwykłą elastyczność – jeśli nie odpowiada nam domyślny czytnik, to można zainstalować sobie inny, zgodny z Androidem. Może to być również Kindle Reader czy PocketBook Reader, co doskonale ułatwia użycie Prime jako drugiego urządzenia. Bez problemu także uruchomimy na nim usługę Legimi, nawet jeśli nie zdecydowaliśmy się na zakup urządzenia od razu z abonamentem. Dzięki tej uniwersalności nie ma w zasadzie formatu książek, którego czytnik nie mógłby obsługiwać.

## PocketBook 641 Aqua 2

Wyróżniający się nietypowym, lazurowym kolorem czytnik PocketBook Aqua 2 jest przeznaczony dla miłośników czytania w kąpielni, jako że należy do grupy sprzętów pyło- i wodoszczelnych, o czym świadczy certyfikat IP57. Od strony technicznej mamy do czynienia z kolejnym urządzeniem, opartym o dotykowy ekran wykonany w technologii Carta. Rozdzielczość panelu wynosi 1024 x 768, co daje gęstość 212 ppi.

Gumowana obudowa ułatwi chwyt czytnika, gdy będzie on wilgotny, a cztery fizyczne przyciski nawigacyjne uprzyjemnią obsługę urządzenia, kiedy będzie ono zamoczone lub zwyczajnie jeśli bę-



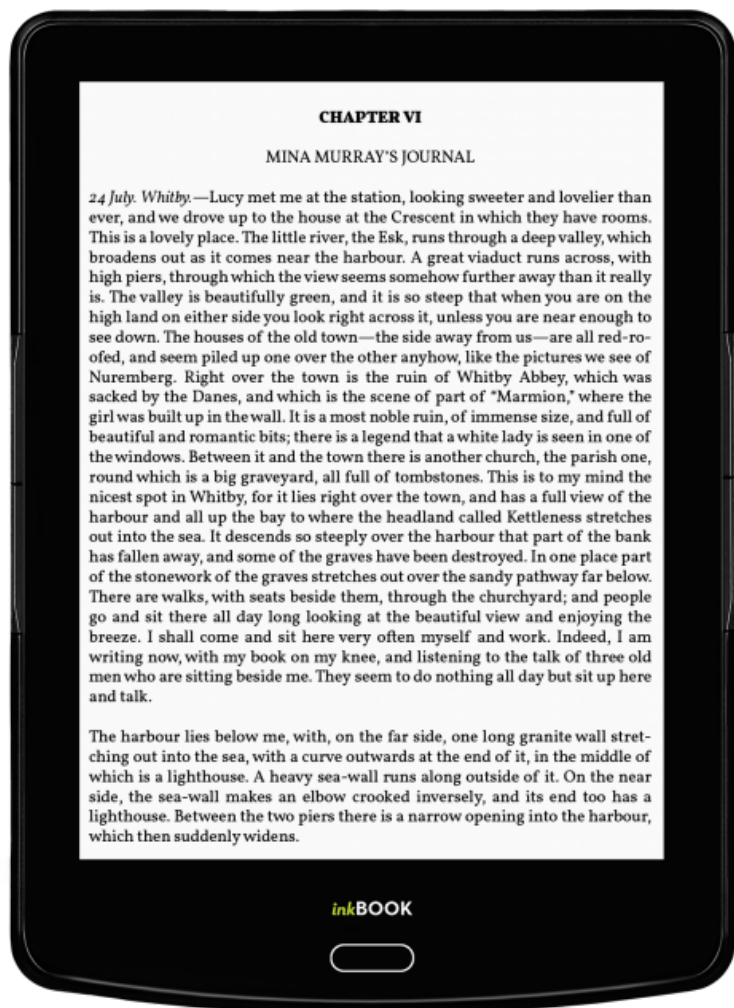
dziemy chcieli obsłużyć je wygodnie jedną ręką. Sprzęt obsługuje wszystkie popularne w Polsce formaty ebooków, obsługuje także pliki MP3. Podobnie jak InkPad 3, jest w pełni zgodny z opisywanymi już wcześniej funkcjami send-to-PocketBook oraz PocketBook Cloud, wymaga przy tym identycznej procedury rejestracyjnej. Na czytniku można także korzystać od niedawna z abonamentu Legimi.

Cena: ~530 złotych



Cena: ~300 złotych

To najprostszy czytnik w zestawieniu i zarazem najtańszy. Mimo niskiej ceny, jakość wykonania stoi jednak na dobrym poziomie. Ekran ma przekątną 6", rozdzielczość 800 x 600 punk-



tów (gęstość 166 ppi) i nie jest w żaden sposób podświetlany. Urządzenie można obsługiwać dotykiem lub za pomocą fizycznych przycisków umieszczonych po bokach czytnika, podobnie jak w modelu Prime.

Wbudowana pamięć ma pojemność 4 GB, lecz można rozszerzyć ją kartą pamięci o pojemności do 32 GB. Producent oferuje także dostęp do swojej chmury MediaDrive. Mimo niewyszukanych parametrów, Classic 2 zbudowany został w oparciu o system Android, co daje podobnie, jak w modelu Prime, dużą uniwersalność – nie będzie żadnego problemu z uruchomieniem na Classicu Kindle Readera, PocketBook Readera, czy Legimi.

Domyślny program powinien jednak w zupełności wystarczyć, jako że obsługuje on wszystkie popularnie formaty plików.

### POTRZEBY SPECJALNE

Powyższe zestawienie nie wyczerpuje oczywiście dostępnych dla czytelników możliwości – specjalne potrzeby często wymagają specjalnych urządzeń, takich choćby, jak ogromny, trzynastocalowy czytnik OnyxBook Max 2, przeznaczony do czytania wydawnictw technicznych i naukowych, współpracujący z piórkim firmowanym przez Wacom. Z konieczności pominąłem również sporo mniej znanych, a godnych uwagi urządzeń, podobnie jak świadomie pominąłem urządzenia odnowione, takie jak Kindle Paperwhite 2, które można często kupić w promocjach na Amazonie w doskonałych cenach.



# Nasz krótki przegląd dronów

NA KAŻDĄ KIESZEŃ

Autor: Grzegorz Dąbek

Dron to fajna zabawka, chociaż oczywiście może mieć też bardziej profesjonalne, a nawet i komercyjne zastosowania. Wtedy trzeba jednak posiadać stosowne uprawnienia oraz doskonale orientować się, gdzie i kiedy można (lub nie) latać dronem. Zainteresowani znajdą wyczerpujące informacje na ten temat na stronach specjalizujących się w tej tematyce. Ja tymczasem skupię się wyłącznie na lotach rekreacyjnych.



W ich przypadku główna zasada jest taka, aby dron nieustannie pozostawał w zasięgu wzroku. W dodatku trzeba też pamiętać, żeby zawsze latał on na otwartym terenie, z dala od ludzi, pojazdów i budynków (chyba, że należą one do operatora). Zasada ta nie obowiązuje jednak przy dronach ważących mniej niż 600 gramów. W pozostałych przypadkach dron musi od budynków i ośrodków, zamieszkałych przez ludzi (m.in. miasta, osiedla), znajdować się w odległości co najmniej 100 metrów, natomiast od samych ludzi, budynków i pojazdów - przynajmniej 30 metrów.

Bezwzględnie nie można natomiast latać m.in. nad portami morskimi i lotniczymi, bankami, miejscami, gdzie wydobywane są surowce mineralne o strategicznym znaczeniu dla państwa, elektrowniami, ciepłowniami, ujęciami wody, wodociągami, oczyszczalniami ścieków, liniami energetycznymi i telekomunikacyjnymi, zaporami wodnymi, muzeami oraz archiwami państwowymi.

W sprawdzeniu, czy na danym terenie można swobodnie latać dronem, może pomóc też aplikacja DroneRadar (na Androida i iOS).

Upraszczając: jeśli ktoś chce rekreacyjnie polatać dronem, najlepiej, aby udał się na otwarty teren,



z dala od... wszystkiego i z zachowaniem odległości, o których mowa powyżej. Jeżeli bowiem nie dostosuje się do określonych przez ustawodawcę zasad, a zostanie "przyłapany" przez służby, będzie musiał się liczyć z nieprzyjemnymi konsekwencjami.

Na drony do lotów rekreacyjnych nie ma więc sensu wydawać więcej niż kilkaset złotych, ponieważ profesjonalne maszyny kosztują niemało i zostały stworzone po to, aby na nich zarabiać. Chyba, że ktoś ma takie widzimisię - wtedy nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zostawić w sklepie kilka tysięcy złotych.

Ja jednak skupię się właśnie na tych tańszych modelach. Najtańsze kupi się już nawet za sto złotych, chociaż trzeba pamiętać o tym, że nie potrafią one nic więcej oprócz latania. Warto też zwrócić uwagę na zasięg (najczęściej waha się on od 20-25 do 200-300 metrów) i czas, na jaki potrafi się wzbić w powietrze (zwykle jest to zaledwie kilka minut).

Z bardziej przystępnych cenowo dronów mamy m.in. **OVERMAX X-Bee Drone 2.4** (zasięg 150 metrów, 8 minut lotu, 91 gramów; 129 złotych) z kamerką VGA, którą można robić zdjęcia i nagrywać filmy w rozdzielczości 640x480 pikseli.

Za około 155 złotych można z kolei kupić **SYMA X11C** z kamerką HD (filmy i zdjęcia w 1280x720 pikselach) i podświetleniem LED, chociaż wadą może być dość mały zasięg - zaledwie 30 me-



SYMA X11C

**SYMA X5C**



**ACME X8300**



**XBLITZ X2**



**OVERMAX X-Bee Drone 7.1**

trów. Jeśli ktoś chciałby podobne parametry, ale większy zasięg - wtedy może dołożyć ~40 złotych i wybrać model **SYMA X5C** (~195 złotych).

Na dość długi, bo maksymalnie 10-minutowy lot, pozwala z kolei **ACME X8300** (209 złotych), chociaż nie oferuje on aparatu, ale za to ma całkiem niezły zasięg (60 metrów). Dość daleko poleci z kolei **XBLITZ X2** (259 złotych), gdyż jego zasięg to aż 200 metrów. Dron w dodatku ma kamerkę, robiącą zdjęcia i nagrywającą w rozdzielczości 720x480 pikseli. Trzeba jednak pamiętać, że waży on 990 gramów, więc obowiązują go ograniczenia, o których pisałem na samym początku. Jeszcze dalej poleci **OVERMAX X-Bee drone 7.1** (~500 złotych) - nawet na odległość 300 metrów. Model ten ma także aparat, nagrywający wideo w rozdzielczości 720x1080 pikseli.

Wyjątkowo długo, bo aż do 13 minut, utrzyma się w powietrzu **DJI Ryze Tello** (439 złotych) z kamerką HD 720p (zasięg 100 metrów, waga 80 gramów). Na o minutę krótszy lot pozwoli z kolei **ACME X9100** (599 złotych), ale za to dysponuje on również modułem GPS, ma zasięg 200 metrów i waży 155 gramów. Jeśli komuś zależy natomiast na wyjątkowo dalekim zasięgu, to 500-metrowy oferuje **Overmax OV-X-Bee Drone 8.0 WiFi 4K** (~650 złotych), na-



tomiast aż 800-metrowym charakteryzuje się **ACME Zoopa Q EVO 550** (999 złotych).

Dwa ostatnie modele to już naprawdę ciekawe propozycje. Pierwszy utrzyma się bowiem w powietrzu do 19 minut, a do tego ma kamerkę, która potrafi nagrywać w 4K. Drugi co prawda nie ma żadnego aparatu, ale ma GPS i polata maksymalnie 15 minut (i na odległość wspomnianych 800 metrów). Za 569 złotych dostaniecie z kolei **GOCLEVER Predator FPV Pro**, który ma się utrzymać w powietrzu aż 30 minut (+GPS, kamera HD, zasięg 150 metrów).

Wydaje mi się, że do 1000 złotych to najciekawsze propozycje, chociaż do tej kwoty oczywiście znajdzie się jeszcze cała masa innych. Mimo wszystko i tak powinniście zauważyć, że już za kilka stówek bez problemu da się kupić przyzwoity sprzęt, a przeznaczając na niego jeszcze więcej, możecie mieć wobec niego spore wymagania.

**DJI Ryze Tello**



**ACME X9100**



**OVERMAX OV-X-Bee Drone 8.0 WiFi 4K**



**zoopa Q 550 Evolution**



**GOCLEVER Predator FPV Pro**






AUDIO

WAKACYJNY PRZEWODNIK GADŻETOWY 2018





# AUDIO NIEJEDNO MA IMIĘ,

## CZYLI JAK DOBRAĆ SPRZĘT ADEKWATNY DO SYTUACJI

Wpis partnerski

autor: Paweł Pobudejski

Nie wiem, z czego to wynika, ale większość z nas myśląc audio ma na myśli przede wszystkim sprzęt do odzwierciedlania dźwięków, a w wielu przypadkach myśl ta ogranicza się również do sprzętu wyłącznie stacjonarnego lub tylko mobilnego. A przecież w tej kategorii zawierają się zarówno wszelkiego rodzaju urządzenia odtwarzające, jak i same przetworniki, nie wspominając już nawet o sprzęcie zajmującym się rejestracją otaczającego nas dźwięku.

Lato już za pasem, a jest to okres, podczas którego bardzo wiele czasu spędzamy poza domem - część z Was być może planuje dalekie (a czasem samotne) podróże, podczas których nieodłącznym towarzyszem będzie muzyka, inni celują raczej w rozrywkę zlokalizowaną w obrębie rodzinnego miasta, zaś co najmniej część reszty najprawdopodobniej planuje udokumentować czas spędzony z rodziną. Za ten temat można zabrać się na wiele sposobów, a dzisiaj pokażę Wam, jakie zdanie na ten temat ma Sennheiser.



## SENNHEISER PXC 550 – IDEALNE W PODRÓŻ

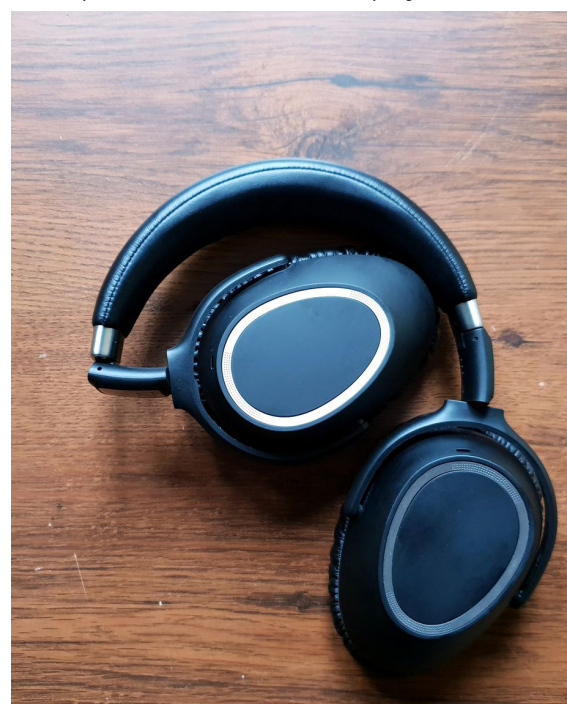
Jeżeli znacie mnie bezpośrednio z Tabletowo, to być może kojarzycie recenzję tych słuchawek, którą miałem okazję dla Was przygotować. Jeżeli tak, to wiecie, że... bezgranicznie się w nich zakochałem. Zresztą, określenie ich jako pierwszy punkt na liście Ekwipunku Dźwiganego Codziennie nie wzięło się znikąd i wygląda na to, że nie jestem jedyną osobą, która tak twierdzi (co, w gruncie rzeczy, mnie cieszy). Stylistyka, która – moim zdaniem – nadaje się wręcz na każdą sytuację i świetna jakość odtwarzanego dźwięku to dwie cechy, których w tej półce cenowej wręcz wymagamy. Nieco inaczej jest chociażby z... aktywną redukcją szumów (tudzież, jak kto woli, NoiseGard), która radzi sobie rewelacyjnie albo



dyskretnym, dotykowym panelem do sterowania wybranymi przez siebie funkcjami. Jeżeli dodamy do tego bardzo wygodne sterowanie i wreszcie ultra-kompaktowe wymiary, to otrzymamy słuchawki... jak to było, z tym Ekwipunkiem Dźwiganym Codziennie? Sennheiser PXC 550 to bardzo dobra propozycja dla podróżujących, mobilnych i „wiecznie w ruchu”, a pierwszą osobą, której bym je zarekomendował jest... Kasia.

Na samym końcu warto poruszyć pewien drobny aspekt, który niezwykle przyda się w podróży. Sennheiser PXC 550 spokojnie wytrzymują na jednym ładowaniu zadeklarowane przez producenta 30 godzin, a w sytuacji krytycznej zawsze możecie przełączyć się na kabel – czy to microUSB, który podłączycie do laptopa i podładujecie swoje grajki, czy to jack, który

sprawdzi się w każdej sytuacji. Zapewniam Was, że podróż każdym środkiem transportu wydaje się być luksusową i szybką przejażdżką, kiedy do naszych uszu dociera wyłącz-



nie najnowszy album ulubionego artysty.

Więcej wrażeń w recenzji, którą możecie przeczytać [tutaj](#).



## SENNHEISER MOMENTUM M2 AEBT – STYLOWY MIEJSKI WYJADACZ

Być może wiecie, że nie dość, że ostatnimi czasy bardzo doceniłem wolność, jaką dają nam sprzęty bezprzewodowe, to na dodatek miałem okazję mieć również styczność z przedstawicielem legendarnej serii Momentum. Konkretniej rzecz ujmując – słuchawkami Sennheiser Momentum M2 AEBT, które pełnią rolę następcy znanego wokółusznego modelu. Następcy, w którym zadbano właśnie o fanów niebieskiego zęba. Choć jakość odtwarzanego dźwięku podoba mi się nieco mniej, niż w przypadku wspomnianego wcześniej modelu (choć nadal stoi ona na bardzo wysokim poziomie, ma po prostu nieco inną charakterystykę), to są cechy, których nie można im odmówić. Na pewno jest to design – może nie plasujący się najwyżej w moim rankingu, ale uwielbiany przez niejednego fana sprzętu audio. Dla mnie, to coś jak KOSS Porta Pro –



nie jestem w stanie zagwarantować Wam, że stylistykę doceni przeciętny przechodzień, ale każdy pasjonat słuchawek i sprzętu audio w ogólnym tego słowa znaczeniu, powinien od razu poznać, co znajduje się na Waszych uszach. Zresztą chyba to do siebie ma moda i styl, prawda?

To urządzenie również może pochwalić się długim czasem pracy na baterii oraz aktywną redukcją szumów zapewnioną przez system NoiseGard, lecz docelowa grupa odbiorców jest zdecydowanie inna. Jeżeli nie lubicie bawić się w styl poważny i czujecie się bardziej „zawadiaką”, niż urzędnikiem, to momenty spędzone z Momentum

będą zgrywać się z nimi idealnie.

Więcej wrażeń w recenzji, którą możecie przeczytać [tutaj](#).

## AMBEO – NIESAMOWITE NAGRANIA WIDEO Z WAKACJI

Jak wspomniałem na wstępie, audio to nie tylko odtwarzanie, to również tworzenie. Sam zwróciłem na to uwagę dopiero w ubiegłym roku, kiedy zacząłem tworzyć hehTecha i... stopniowo zacząłem czuć potrzebę udoskonalania sprzętu. Z mikrofonami też jest trochę jak ze słuchawkami – tak jak słuchawki wokółuszne o dużej impedancji różnią się zastosowaniem od małych bezprzewodowych dokanałówek, tak czym innym jest krawaciak do przeprowadzania wywiadów, czym innym mikrofon biurkowy służący do nagrywania podcastów, czym innym mikrofon sceniczny, a jeszcze innym... Sennheiser AMBEO.

Co ciekawe, AMBEO to mikrofon, który tak naprawdę konstrukcją zewnętrzną przy-



pomina... słuchawki. Jest to – wybaczcie powtórzenie, ale nie da się określić tego lepiej – zestaw słuchawkowy, który ukierunkowany jest na nagrania techniką „sztucznej głowy”, przez co forma zdecydowanie odbiega od tej, z którą kojarzymy sprzęt do rejestrowania dźwięków. W binaural recording chodzi o to, aby w prosty sposób nagrać audio 3D odwzorowujące możliwie bardzo rzeczywistość. To coś w rodzaju kamer rejestrujących obraz w 360 stopniach, tylko – w moim odczuciu – rozwiązanie ukierunkowane na dźwięk jest bardziej praktyczne. Obraz możemy nagrać nawet za pomocą zwykłego smartfona, więc wy-

też się nada, ale kto chciałby nagrywać filmy z wakacji tabletem? AMBEO to sprzęt dla tych, którzy chcą zarejestrować swoje wspomnienia i wrócić do nich w każdej chwili. I nie trzeba być do tego profesjonalistą odkrywającym niezgłębione wcześniej obszary lasów tropikalnych – rodzinne chwile spędzone nad jeziorem czy piesze wycieczki w miejscach nietypowych również mogą dobrze zaprzyjaźnić się z audio nagrany wszechstronnie.

## CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI WILKIEM, A AUDIO AUDIO AUDIO

Jak sami widzicie, w świecie audio panuje wszechmiar możliwości i tylko od Was zale-

świetlimy go bez żadnych problemów na każdym sprzęcie, a wystarczą nieco lepsze słuchawki lub zestaw kina domowego (które prawdopodobnie ma każdy, kto decyduje się na zakup AMBEO), aby przenieść się do zarejestrowanej przestrzeni.

Niestety nie miałem okazji, aby potestować AMBEO (jeszcze? ;)), ale z technicznego punktu widzenia należy zwrócić uwagę na jedno ograniczenie – zestaw podłączamy do urządzenia rejestrującego złączem Lightning, więc, chcąc nie chcąc, musicie mieć iPhone'a – no, iPad

ży, z której strony „ugryziecie” temat. Bez względu na to, czy poszukujecie stonowanych słuchawek Bluetooth na długie godziny spędzone w samolocie, pociągu czy autokarze, czy może jednak chcecie pokręcić się na mieście zaznaczając przy tym swój styl i pazur, czy wreszcie wolicie twórczość, niż odtwórczość i samemu chcecie zarejestrować wspomnienia w sposób, chciałoby się rzec, wszechstronny - jest



na to rozwiązanie. W tym wpisie i tak ograniczyliśmy się do dosyć wąskiego spektrum sprzętu – opisane zostały dwie interpretacje wokółusznych słuchawek bezprzewodowych i jedna, ale oryginalna, mikrofonu. A przecież nie wystarczy szukać daleko, aby trafić jeszcze na słuchawki douszne, dokanałowe, nauszne, mikrofony dynamiczne czy pojemnościowe, a wszystko to podłączone w różny sposób do innego sprzętu, wyglądającego zupełnie inaczej i w cenie wahającej się od nawet kilku do kilkunastu tysięcy złotych... Wystarczy tylko wiedzieć, czego szukacie i potrzebujecie.







# Głośniki bezprzewodowe na lato

Autor: Grzegorz Dąbek

Bezprzewodowy głośnik można kupić w sklepach z elektroniką już za ~20 złotych (m.in. **TRACER TRAGLO45111 3 W**), lecz osobiście nie jestem przekonany, czy jest to dobra inwestycja. Z drugiej strony, jeśli ktoś nigdy nie miał do czynienia z tego typu urządzeniem i zwyczajnie chciałby się przekonać, czy w jego przypadku korzystanie z takiego akcesorium ma

w ogóle sens, to w sumie może zacząć od czegoś z tej półki cenowej.

Z nieco droższych, ale nadal stosunkowo tanich głośników (<50 złotych), całkiem ciekawie wyglądają **X-ZERO X-S1835BK 3 W** i **MEDIA-TECH MT3154 LightBox 3 W**, ponieważ zarówno jeden, jak i drugi może pełnić również funkcję źródła światła. W pierwszym przypadku cały

sprzęt pokryty jest diodami, które mogą świecić na różne kolory, natomiast w drugim emitowane jest delikatne, jednolite światło (6 różnych barw), choć da się regulować ich natężenie. Ten ostatni wizualnie przypomina Xiaomi Mi Bedside Lamp. Oba mogą też grać całkiem długo - odpowiednio - do 6 i do 5 godzin na pojedynczym ładowaniu.



TRACER TRAGLO54111



Pocket SETTY



X-ZERO X



MEDIA-TECH Lightbox

Za niespełna 50 złotych da się również kupić swego czasu dość popularny głośnik **Blaupunkt BT01BL 2 W** z radiem FM i czytnikiem kart microSD, lecz obecnie osobiście nie polecałbym jego zakupu.

Do 100 złotych można też kupić na przykład **Xiaomi Mi Pocket Speaker 2 5 W** (do 7 godzin pracy), a także **REBELTEC Ambient**, **REBELTEC Blaster** i **FOREVER BS-600**, które charakteryzują się obecnością radia FM, a do tego dość dużą mocą (odpowiednio 12 W, 10 W i 10 W) i długim czasem pracy (odpowiednio: 7, 9 i 8 godzin). Wyjątkowo długo, bo aż 12 godzin, ma z kolei grać **BLAUPUNKT BT03BL 3 W**. W tym budżecie mieści się także **Huawei AM08**, którego największą zaletą jest... bardzo oryginalny i futurystyczny design. Jeśli dla kogoś to jest najważniejsze, powinien być zachwycony.

Z bardziej markowych propozycji godne polecenia są natomiast **JBL GO** (3 W/do 5 godzin pracy; ~100 złotych) oraz odporne na zachlapania i kurz **PHILIPS BT110B/00** (4 W, do 8 godzin pracy; 129 złotych) i **Creative Muvo 2c** (do 6 godzin pracy; ~150 złotych). Ciekawymi modelami są również **SONY SRSXB10W** i **Samsung Level Box Slim 8 W**. Pierwszy z ww. ma NFC i wodoszczelną obudowę, a do tego może grać na jednym ładowaniu do

Blaupunkt BT01BL



Xiaomi Mi Pocket Speaker



Rebeltec Ambient



Rebeltec Blaster



Forever BS-600



Blaupunkt BT03BL

Huawei AM08



Creative Muvo 2c



16 godzin. Drugi z kolei też jest odporny na zachlapania, a wbudowany akumulator ma pozwolić na nawet 30 godzin pracy!

Jeśli ktoś szuka natomiast prawdziwej petardy, to powinien spojrzeć na **REBELTEC Soundtube 220** lub **REBELTEC Soundbox 420**. Pierwszy charakteryzuje się mocą 20 W i czasem pracy do 5 godzin, a drugi aż 30 W i czasem pracy do 12 godzin. Oba dysponują też radiem FM i podświetleniem LED.

Ciekawą propozycją jest także **PLATINET PMGQ10B 10 W**, ponieważ jest to nie tylko głośnik Bluetooth, ale również radiobudzik, ładowarka bezprzewodowa i termometr w jednym.

W niniejszym zestawieniu uwzględniłem głośniki bezprzewodowe Bluetooth do 200 złotych, ponieważ wydaje mi się, że jest to maksymalna kwota, jaką warto wydać na tego typu sprzęt do codziennego, niewymagającego użytku. W sklepach oczywiście znajduje się również masa droższych urządzeń (tańszych zresztą też) i jeśli żadne z powyższych nie przypadły Wam do gustu, to i tak powinniście znaleźć model, który spełni Wasze oczekiwania.

Sony SRSXB10W



Samsung Level Box Slim



Rebeltec Soundbox 420



JBL GO



PLATINET PMGQ10B





# Jesteś aktywny?

SPRAWDŹ, JAKIE SŁUCHAWKI DO BIEGANIA WARTO KUPIĆ

Autor: Aleksander Piskorz



Wakacje to najlepszy czas na trening na świeżym powietrzu. Jakie słuchawki warto kupić więc do smartfona, aby cieszyć się muzyką i urozmaicić sobie aktywność fizyczną? Oto kilka najlepszych modeli z różnej półki cenowej, na które warto wydać pieniądze.

Muzyka przydaje się podczas biegania: wiem to z własnego doświadczenia. Nie ważne czy biegacie na bieżni czy też ruszacie na zewnątrz, niezależnie od pogody – dodatkowe dźwięki potrafią skutecznie zmotywować i przedłużyć wyczerpujący trening. Właściwy dobór do małżowiny usznej to zupełnie inny temat, jednak słuchawki przeznaczone do biegania powinny być przede wszystkim wygodne, oferować wysoką jakość dźwięku, a także - co najważniejsze - być odporne na gorszą pogodę, kurz, piasek oraz litry potu uwalniające się z ciała podczas biegu.

W tym tekście znajdziecie kilka modeli słuchawek do biegania, które można uplasować na różnych pułapach cenowych. Każda wersja oferuje dźwięk na przyzwoitym poziomie, a niektóre modele mają także dodatkowe funkcje pozwalające na sterowanie smartfonem czy też zbierające dodatkowe dane na temat treningu.



## **Jabra Elite Sport**

Cena w sklepach od: 949 złotych

Marka Jabra ma w swojej ofercie całą gamę słuchawek. Na przestrzeni ostatnich lat wśród recenzentów zdecydowanie przodował jeden model – Elite Sport. Ta wersja przeznaczona jest dla osób, które nie lubią kompromisów i chcą postawić na połączenie najlepszego dźwięku, funkcjonalności oraz wytrzymałości.

Słuchawki Jabra Elite Sport są wodoszczelne i mają specjalną konstrukcję, która pozwala na lepsze dopasowanie ich do uszu. W prawej słuchawce znalazło się miejsce na pulsometr, który zmierzy dokładnie, jak zmienia się tętno podczas biegu. Producent zapewnia, iż te słuchawki wytrzymają 4,5 godziny na jednym ładowaniu.

Istotnym plusem modelu Elite Sport jest fakt, iż nie mają kabla, który będzie odbijał się od ciała – w ten sposób łatwo o dyskomfort lub ewentualne wypadanie słuchawek z uszu.



## **Beats PowerBeats 3**

Cena w sklepach od: 615 złotych

Słuchawki Beats mają różne opinie i często wzbudzają kontrowersje. Dla posiadaczy iPhone'ów, którzy lubią biegać, to będzie jednak idealny wybór. W środku konstrukcji znalazło się miejsce na układ Apple W1, który pomaga w sparowaniu akcesorium ze smartfonem i sprawia, że słuchawki są w stanie działać do 12 godzin na jednym ładowaniu.

Beats PowerBeats 3 są oczywiście odporne na pot oraz zabrudzenia. Producent dołącza do zestawu specjalne zaczepy, które mają sprawić, iż słuchawki będą solidnie „przyczepione” do Waszych uszu podczas biegu.

Warto pamiętać o tym, iż aby skorzystać ze słuchawek wystarczy inny smartfon, nie tylko iPhone.





## Creative Aurvana Air

Cena w sklepach od: 249 złotych

Sam nie spodziewałem się, że w tym zestawieniu znajdzie się coś od marki Creative. Pozytywne opinie użytkowników wskazują jednak na to, że warto polecić je wszystkim osobom biegającym krótsze lub dłuższe dystanse.

Same słuchawki nie powalają wyglądem, jednak mają kilka ciekawych technologii i rozwiązań przekładających się na komfort podczas treningu. Warto wspomnieć tutaj chociażby o specjalnej powłoce, która zapobiega plątaniu się elementów i zmniejsza szum kontaktowy podczas dotykania skóry.

Producent zapewnia, że specjalne zaczepy umieszczone na słuchawkach są giętkie i dopasowują się do uszu użytkowników – niezależnie od ich anatomii.

Warto wspomnieć, iż model Creative Aurvana Air nie jest bezprzewodowy – do urządzenia mobilnego lub odtwarzacza trzeba go więc podłączyć za pomocą standardowego kabla słuchawkowego 3,5 mm jack.

## Bose Soundsport

Cena w sklepach od: 799 złotych

Bose Soundsport to tańsza alternatywa dla słuchawek od marki Jabra, które opisywałem powyżej. Ten producent zwykle nie zawodzi z jakością dźwięku – słuchawki grają żywo i nastawione są raczej na sprawienie frajdy podczas treningu niż analityczny odsłuch.

W cenie otrzymujecie nie tylko samą możliwość odtwarzania muzyki, ale także wsparcie dla pulsometru umieszczonego w lewej słuchawce. Model Soundsport jest odporny na pot i zabrudzenia – wszystko to dzięki hydrofobowemu materiałowi pokrywającemu całą konstrukcję.

Do zestawu producent dorzuca mały pokrowiec, który za pomocą karabinka można przyczepić do spodni czy kurtki podczas chłodniejszej pogody – mała rzecz, a cieszy.







### JBL Under Armour Wireless

Cena w sklepach od: 629 złotych

Ta współpraca nie może wyjść źle. JBL od lat tworzy niezłe produkty audio, a jakość ubrań oraz akcesoriów od firmy Under Armour jest nie do pobicia. Obaj producenci postanowili połączyć siły i wymienić doświadczenia – efektem są wspomniane wyżej słuchawki.

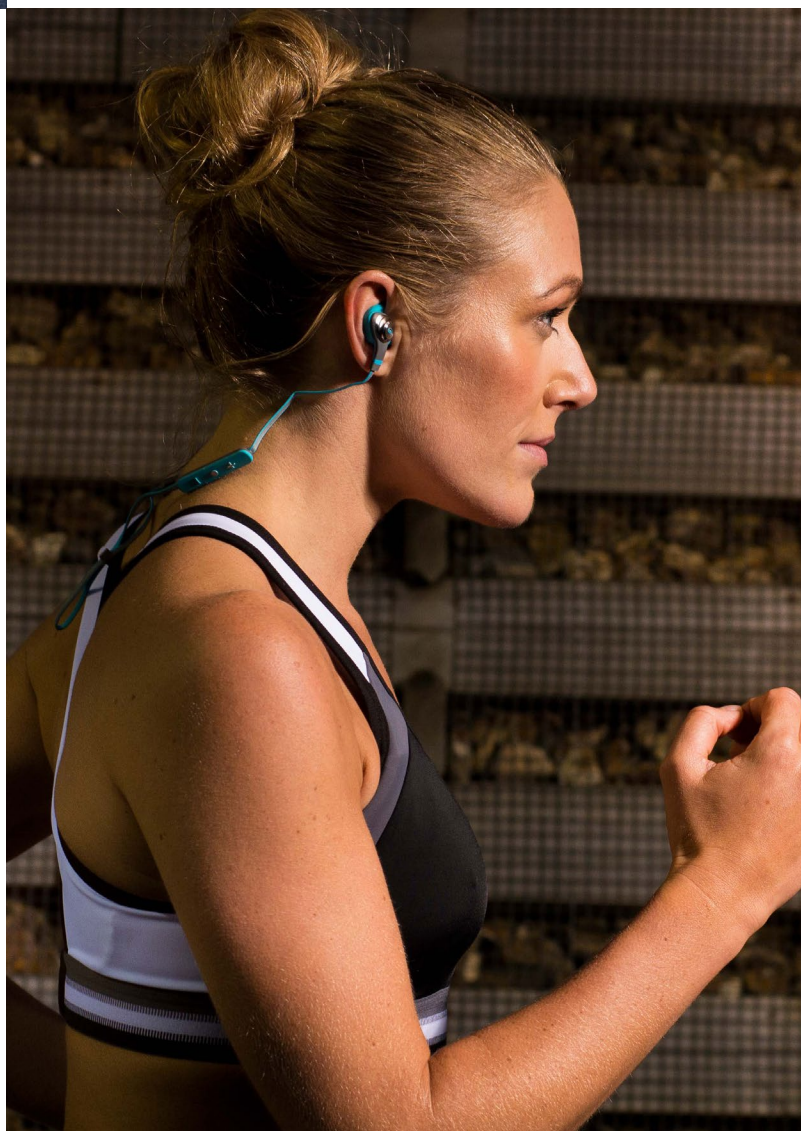
Ciekawą funkcją słuchawek jest możliwość „zablokowania” ich w uchu w jednej pozycji – wystarczy włożyć je do małżowiny i przekręcić. Na pokładzie akcesorium nie znajdziecie dodatkowych bajerów: model JBL Under Armour Wireless ma przede wszystkim działać i sprawić, że zapomnicie o nich podczas biegu. Słuchawki oczywiście są wodoszczelne i pokryte specjalną powłoką ochronną.

### MONSTER iSport Intensity BT

Cena w sklepach od: 390 złotych

Marka Monster nie jest może tak popularna (przynajmniej w Polsce), jak wszystkie firmy wymienione powyżej, co nie oznacza, że nie warto zwrócić uwagi na słuchawki sygnowane ich logo.

Model iSport Intensity, to typowa konstrukcja bezprzewodowa wykorzystująca patenty pozwalające na rozwiązanie problemu związanego z wypadaniem słuchawek z uszu. Te słuchawki mogą spokojnie być modelem referencyjnym dla innych firm – w modelu iSport Intensity nie znajdziecie także maksymalnej izolacji od otoczenia. Najwyraźniej producent chce, abyście zawsze byli bezpieczni – i to jest prawidłowe podejście.





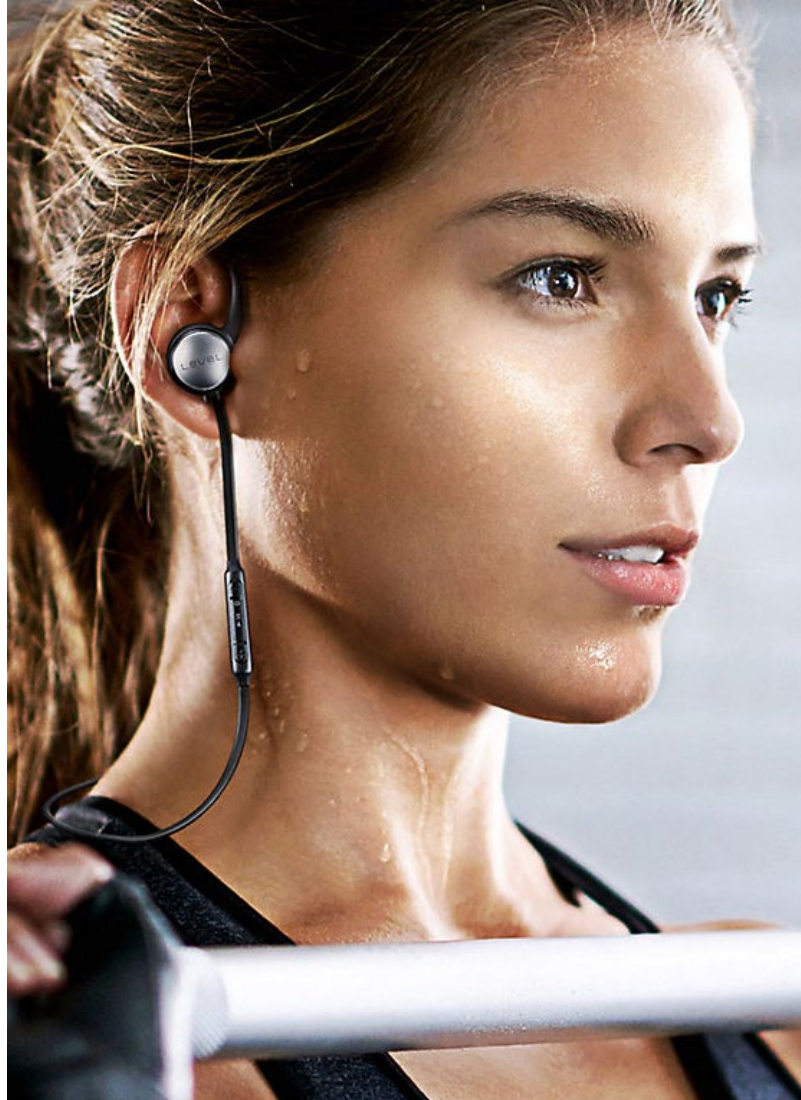
## Samsung Level Active

Cena w sklepach od: 185 złotych

Słuchawki Samsunga przeznaczone są dla osób, które dysponują nieco mniejszym budżetem. Sama konstrukcja jest bezprzewodowa oraz co najważniejsze – współpracuje z aplikacją S Health, która jest dostępna nie tylko na urządzeniach koreańskiego producenta.

W zestawie wraz ze słuchawkami znajdziecie kilka silikonowych wkładek oraz nakładki zauszne i douszne – akcesoriów jest wiele i bardzo dobrze: Samsung dba bowiem o to, aby nawet w niskiej cenie zapewnić użytkownikom komfort podczas treningu. Słuchawki Level Active są pokryte specjalną powłoką i niestraszny im pot ani małe zabrudzenia.

W skrócie: idealny, uniwersalny produkt do biegania oraz na siłownię.

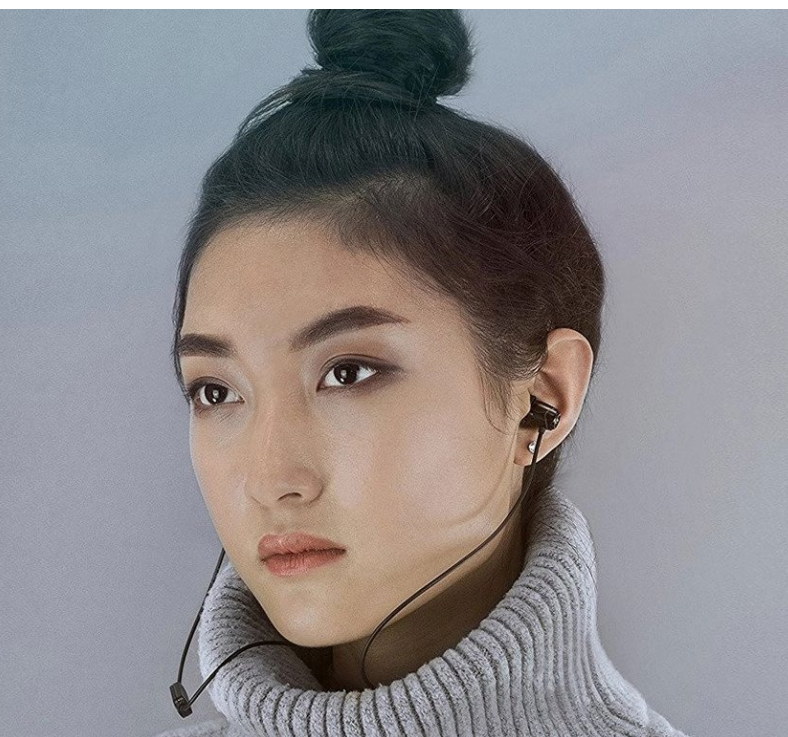


## **DODATKOWY WYBÓR:**

### Soundmagic E10BT

Cena w sklepach od: 199 złotych

Na koniec postanowiłem zostawić sobie słuchawki, które nie są oznaczone jako sportowe, ale z powodzeniem można używać ich podczas treningów. Znalazły się one tutaj dlatego, że na



co dzień używam ich osobiście na mieście oraz na bieżni na siłowni.

Model Soundmagic E10BT to konstrukcja od chińskiego producenta – niech nie zmyli Was mało mówiąca nazwa. Ten model deklasuje bezprzewodowe słuchawki w segmencie do 400 złotych. Jediną przeszkodą może być bateria z klipsem, która zapewnia dodatkowy czas pracy. Najdłuższa sesja, na której rozładowałem model E10BT, trwała około 10 godzin.

Do zestawu ze słuchawkami producent dodaje mnóstwo (dokładniej 11) tipsów oraz solidny, twardy pokrowiec pozwalający na schowanie słuchawek i zabranie ich w podróż.

Swój model „zapociłem” wielokrotnie, jednak słuchawkom nic się nie stało i dalej działają one sprawnie. Warto jednak pamiętać, iż nie jest to model stricte sportowy.





## PODSUMOWANIE

Na rynku znajduje się ogrom słuchawek, które reklamowane są jako sportowe i w zamyśle mają być przeznaczone dla osób aktywnych. Z własnego doświadczenia wiem, iż lepiej omijać tańsze konstrukcje i po prostu wydać więcej na ostatecznie wybrany model. W ten sposób unikniecie nie tylko frustracji podczas ćwiczeń, ale również zyskacie to, co moim zdaniem jest w słuchawkach najważniejsze – wysoką jakość dźwięku.

Każdy z wybranych przeze mnie modeli powinien zaspokoić przeciętnego oraz nieco bardziej wymagającego użytkownika. Słuchawki z tego zestawienia oprócz biegania nadadzą się również do regularnego, codziennego słuchania muzyki w drodze do pracy czy podczas wypadu do sklepu.

The logo is centered on a large orange sun with white rays. Three white birds are flying across the sun. Below the sun are three wavy blue lines representing water. The word 'MOTO' is written in large, white, bold, sans-serif capital letters across the middle of the sun. The background is a teal-to-orange gradient with a grid and bokeh effects.

**MOTO**

WAKACYJNY PRZEWODNIK GADŻETOWY 2018



# Wideo- rejestratory

DLACZEGO WARTO  
KORZYSTAĆ I KTÓRE  
WARTO KUPIĆ

Autor: Marcin Błocian



Jako że wystartował już gorący okres wakacyjnych wyjazdów, wielu z nas przygotowuje się do tegorocznych wojaży. Wiele - jako środek transportu - wybierze swój samochód. Warto więc zastanowić się nad zakupem wideorejestratora samochodowego, który nie tylko uwieczni nasze moto-podróżę, ale i może w znacznym stopniu pomóc nam w przypadku wakacyjnej kolizji jako nośnik materiału dowodowego.

Panująca ostatnio moda na korzystanie z wideorejestratorów samochodowych pojawiła się jakiś czas temu i w naszym kraju. Często montujemy je w naszych pojazdach. Często też korzystamy z zarejestrowanych przez nas nagrań i nawet wrzucamy je na YouTube, by ukazać paradoksy polskich (i nie tylko!) dróg. Warto więc przyjrzeć się popularnym urządzeniom tego typu, na których zakup warto się zdecydować. Przygotowując poniższe zestawienie starałem się wybrać najciekawsze spośród najpopularniejszych sprzętów tego typu. Mam nadzieję, że każdy znajdzie wśród nich coś dla siebie!

## NAVITEL DVR R600

Cena w sieci od: 289 złotych

Pierwsze spośród prezentowanych urządzeń to Navitel DVR R600. Mamy do czynienia z solidnym sprzętem w rozsądnej cenie. Producent postarał się o przyzwoite parametry tego rejestratora. Pracuje on w rozdzielczości Full HD i oparty został na sensorze optycznym od Sony, co ma przełożyć się na wysoką jakość nagrywanego materiału wideo. Warto także wspomnieć, że producent postawił tu na szerokokątny obiektyw. Rejestrator cechuje prostota obsługi. NAVITEL DVR R600 uruchomi nagrywanie automatycznie wraz ze startem silnika i wykryciem ru-

chu w przypadku naszego auta; mamy też specjalny tryb parkingowy bazujący na detekcji ruchu. W urządzeniu zamontowano baterię pozwalającą na korzystanie z kamery nawet poza naszym samochodem.



## XBLITZ BLACK BIRD 2.0 GPS

Cena w sieci od: 265 zł

Kolejne spośród prezentowanych urządzeń to XBLITZ BLACK BIRD 2.0 GPS. Jest to również solidny rejestrator na każdą kieszeń. Pracuje on w rozdzielczości Full HD i również oparty został na sensorze

optycznym od Sony. Ponadto oferuje dostęp do funkcji WDR, która pozwala na komfortową rejestrację materiału wideo nawet w przypadku wysokich kontrastów obrazu. Standardowo producent postawił tu na szerokokątny obiektyw. XBLITZ BLACK BIRD 2.0 GPS uruchomi nagrywanie automatycznie wraz ze startem silnika i rozpoczęciem jazdy naszym samochodem. Nie musimy się więc martwić, że zapomnimy go włączyć przed podróżą. Nie zabrakło trybu parkingowego.





## MIO MIVUE C320

Cena w sieci od: 289 zł.

Trzeci spośród prezentowanych wideorejestratorów to MIO MIVUE C320. Nie odbiega on pod względem specyfikacji od poprzedników. Pracuje w rozdzielczości Full HD i oferuje użytkownikowi dostęp do szerokokątnego obiektywu. Mamy również funkcję automatycznego uruchomienia nagrywania oraz tryb parkingowy. Minusem urządzenia jest brak - w przeciwieństwie do wcześniej prezentowanych - odbiornika GPS. Warto jednak wspomnieć, że MIO MIVUE C320 oferuje nam możliwość łatwego udostępniania materiału wideo w sieciach społecznościowych dzięki dołączonemu oprogramowaniu.



## NAVRoad MyCAM HD QUICK

Cena w sieci od: 295 zł.

Model MyCAM HD QUICK nagrywa wideo w rozdzielczości Full HD. Producent pokusił się tutaj o obecność obiektywu o kącie widzenia 170 stopni. Ponadto na pokładzie urządzenia zamontowano port miniHDMI, co pozwala na jego łatwe połączenie z telewizorem lub monitorem. Materiał nagrywany jest na kartach microSD. Ciekawostką to obecność funkcji Night Vision+, która ułatwia rejestrowanie obrazu w trudnych warunkach oświetleniowych.

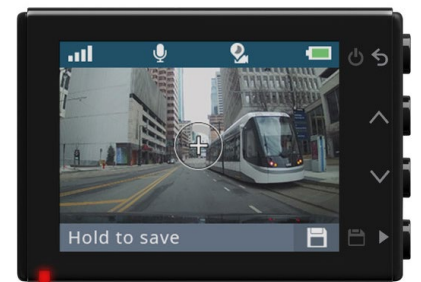


## GARMIN DASH CAM 55

Cena w sieci od: 598 zł.

Ostatnia propozycja to urządzenie z nieco wyższej półki. GARMIN DASH CAM 55 pod względem parametrów nie ustępuje wcześniej prezentowanym rejestratorom. Mamy więc tu opcję nagrywania w Full HD oraz funkcje związane z auto-

matycznym rozpoczynaniem rejestrowania wideo. Ponadto rejestrator od Garmina pozwala nam dbać o bezpieczeństwo naszej podróży. Poinformuje nas m.in. o konieczności zachowania bezpiecznej odległości od poprzedzającego nas pojazdu. Zaalarmuje, gdy nieoczekiwanie zmienimy pas ruchu. Producent zapewnia użytkownikom DASH CAM 55 dostęp do bazy Cyclops, informującej o fotoradarach czy kamerach rejestrujących przejazd na czerwonym świetle. Rejestrator GARMIN DASH CAM 55 wyposażony został również w moduł WiFi ułatwiający parowanie kamery z urządzeniami mobilnymi czy chociażby bezprzewodowe udostępnianie nagranego materiału.





# Nawigacje samochodowe

czy w obliczu nawigacji na smartfony osobne urządzenia mają sens?

Autor: Krzysztof Swoboda

Nawigacje samochodowe towarzyszą nam od wielu lat. Z ciekawostki stały się niezastąpionym towarzyszem wielu podróży, które to zresztą pomagają nam pokonać. Ale czy w 2018 roku nawigacje samochodowe mają jeszcze jakiś większy sens? Przecież zawsze pod ręką mamy darmowe Mapy Google, prawda? Okazuje się, że owszem, mają. Zobaczcie dlaczego.



## SŁOWO WSTĘPU

Nawigacje, pod wieloma różnymi postaciami, cały czas walczą o naszą uwagę. Jeśli myślicie, że jedyne miejsce, gdzie są one ukradkiem przemywane do naszych samochodów to smartfony, to jesteście w błędzie. Pamiętajcie o tym, że co nowsze pojazdy mają swoje własne, autorskie systemy nawigacji, które wyświetlają nam na panelu, które w wielu autach różnych marek z powodzeniem wyparły tradycyjne radia samochodowe.

Szkopuł w tym, że pojazdy wyposażone w tego typu rozwiązania zwykle nie należą do najtańszych. Naturalnie, część posiadaczy starszych aut może skorzystać z rozwiązań innych marek, jednak trzeba liczyć się wtedy z tym, że tego typu nawigacja może, ale wcale nie musi okazać się być bezproblemową w typowym, codziennym użytkowaniu. Dochodzi nam także kwestia ceny za transmisję danych. O ile na terenie Unii Europejskiej problem jest relatywnie nieduży, o tyle poza krajami Wspólnoty, paczki danych, które czasem jednak trzeba będzie pobrać, mogą skutecznie uszczuplić stan Waszego konta.

Zatem, skoro nie zawsze możemy bezpiecznie skorzystać z Google Maps, nasz samochód nie ma na wyposażeniu atrakcyjnej, zapewnianej przez producenta nawigacji, to co? Ano właśnie. Wielu z Was wróci do zwykłej, niejako tradycyjnej nawigacji samochodowej. A ja chętnie pomogę Wam w wyborze kilku ciekawszych ofert, które być może nieco uprzyjemnią Wasze wakacyjne wojaże.

**Smart SG777 EU** z dożywotnią aktualizacją  
Cena w sklepach od: ~349 złotych

Smart SG777 ma jedną cechę, która może mieć dla Was absolutnie priorytetowe znaczenie: producent obiecuje dożywotnią, bezpłatną aktualizację: Life Time Maps. To ważna karta przetargowa, zwłaszcza w cenie, która wynosi niespełna

350 złotych. Sądzę, że dla wielu z Was atutem będzie także rozmiar urządzenia. Smart SG777 ma spory, bo aż 7-calowy ekran, który został wykonany w technologii LCD.

Jeśli zdecydujecie się na zakup tej nawigacji samochodowej, powinniście pamiętać o tym, że po ustawieniu trasy, urządzenie będzie ją dla Was wyświetlało w widoku dwuwymiarowym. Możecie wybrać trasę według dwóch kluczy: najprostszej bądź najszybszej. Warto pochwalić też producenta za to, że dopuszcza instalowanie oprogramowania firm trzecich, więc w razie czego, będziecie mogli nieco poszerzyć funkcjonalność produktu.

Smart SG777 pracuje pod kontrolą Windowsa 6.0 CE, którego wspiera 8 GB pamięci wewnętrznej, którą możemy poszerzyć, wykorzystując w tym celu slot kart SD. Miłym akcentem jest także obecność portu słuchawkowego audio. Niestety, producent nie przewidział wsparcia dla łączności bezprzewodowej z wykorzystaniem Wi-Fi i Bluetooth, więc w razie czego, zawsze warto mieć pod ręką kabel USB.



### **Navitel E500**

Cena w sklepach od: ~280 złotych

Navitel to świetnie znana w Polsce marka, która od lat z powodzeniem rozwija swoje portfolio. Model E500 zdaje się być całkiem udaną konstrukcją, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę jego relację ceny do jakości. Cieszy domyślnie

preinstalowana mapa Europy, Rosji, Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu. Jeszcze bardziej zaś cieszy to, że w urządzeniu, które kosztuje mniej niż trzysta złotych, Navitel zapewnia dożywotnią aktualizację.



E500 ma jeszcze jedną funkcję, która – jak sędzę – wielu z Was przypadnie do gustu. W nawigację wbudowana jest mapa fotoradarów. Oczywiście zawsze należy jeździć przepisowo i zachować należyłą czujność, jednak być może dzięki temu rozwiązaniu nie będziecie po pewnym czasie zaskoczeni przysłowiową „pocztówką z wakacji” ;) Cieszy też obecność polskiego lektora oraz rozbudowana baza usług offline, dzięki której łatwo znajdziecie przykładowo hotel czy co ciekawsze atrakcje turystyczne, które akurat znajdują się w miejscu, przez które przejeżdżacie.

Navitel E500 pracuje pod kontrolą Windowsa 6.0 CE. Urządzenie napędza Cortex A7 o taktowaniu 700 MHz. Mamy też 8 GB pamięci wbudowanej, którą możemy poszerzyć nawet o kolejne 32 GB dzięki slotowi kart SD. Dane są prezentowane na 5-calowym ekranie, który pracuje w rozdzielczości 480 x 272 piksele. Nawigacja daje możliwość podglądu tras w trybie 2D lub 3D.

## TomTom Start 52 EU

Cena w sklepach od: ~520 złotych

Jeśli jest jakaś firma tworząca nawigacje samochodowe, o której słyszał chyba każdy z Was, to jestem przekonany, że dla większości czytelników będzie to właśnie TomTom. Model oznaczony jako Start 52 EU oferuje Wam wiele zalet, które są bardzo charakterystyczne dla tego producenta. Nie chodzi już nawet o dożywotnią aktualizację map, które są aktualizowane co trzy miesiące, ale o szereg funkcji, które sprawiają, że praca z nawigacją staje się wręcz banalna.

Jakie to funkcje? Wymienię tylko kilka z nich. Przede wszystkim, szybkie wyszukiwanie, które zaczyna działać już w momencie, kiedy rozpoczniecie pisać na wirtualnej klawiaturze. Kilka liter i od razu urządzenie podpowie Wam listę sugerowanych miejscowości czy adresów. Nie sposób nie pochwalić też funkcji Tap&Go oraz narzędzia IQ Routes, dzięki któremu czas dotarcia na miejsce powinien być jak najbliższy tego rzeczywistego. Urządzenie potrafi analizować dane historyczne i – w razie konieczności – wyznaczy dla Was inną, szybszą trasę.



TomTom Start 52 EU oferuje własną, dwuwymiarową mapę oraz lektora w języku polskim. Urządzenie ma 5-calowy ekran dotykowy, a do dożywotnio aktualizowanych map zyskujemy też czasową subskrypcję do bazy fotoradarów.



Naturalnie, po zakończeniu obowiązywania darmowej subskrypcji, możemy ją dokupić. Wypada docenić precyzyjny i dobrze dopracowany pod kątem kierowców interface, który zwykle nie wymaga wiele fatygi – sporo funkcji można ustawić zaledwie kilkoma tapnięciami w ekran.

### Garmin DriveSmart 61 LMT-S WiFi Europa

Cena w sklepach od: ~790 złotych



Garmin to firma, która oferuje wiele. Wiele funkcji, wiele własnych rozwiązań, wiele cech, które część z Was zdoła docenić całkiem szybko. Na pewno miłym akcentem jest wsparcie dla łączności Wi-Fi, więc przy odrobinie chęci, możecie szybko połączyć Waszą nawigację z globalną siecią danych zarówno z domu, jak i z dowolnego miejsca na świecie, gdzie znajdziecie darmowy hotspot. Tak samo zresztą, sami możecie go stworzyć dzięki smartfonowi.

Producent doposażył nawigację w 55 darmowych i dożywotnio aktualizowanych map państw Europy. Co nie powinno dziwić, użytkownicy z Polski także mogą cieszyć się tego typu usługą. Docenicie takie funkcje, jak wymowę nazw ulic, informacje o ograniczeniach prędkości na poszczególnych trasach, funkcję zjazdu z autostrady czy zaimplementowany moduł Bluetooth, dzięki któremu DriveSmart może pełnić też funkcję zestawu głośnomówiącego.

Garmin DriveSmart 61 LMT-S WiFi, czyli urządzenie o długiej i początkowo trudnej do zapamiętania nazwie, czaruje ekranem o sporej jak na nawigację przekątnej, która wynosi 6,95 cala.

Zdaniem wielu osób, poza prostotą obsługi i wieloma trybami pracy, to właśnie wyświetlacz jest niebagatelnym atutem urządzenia. Słowem, ta nawigacja nie tylko świetnie wygląda ale i świetnie działa. A przecież właśnie tego oczekujemy, chcąc wydać niespełna 800 złotych, prawda?

### TomTom Rider 400 Premium, czyli nawigacja dla jednoślada

Cena w sklepach od: ~2000 złotych

Dotychczasowe propozycje, które dla Was przygotowałem, były skrojone typowo pod samochody. A co z miłośnikami jednośladów? Wiele firm dostrzega powoli kształtującą się na tym rynku niszę. Jedną z tych marek jest wzmiankowany już wyżej TomTom, który przygotował serię Rider. Omówię tu dla Was model 400 Premium, jednak warto, żebyście wiedzieli o tym, że istnieje też TomTom Rider 400, który jest tańszy od wersji premium o paręset złotych.

Producent stworzył prawdziwy kombajn, który zdecydowanie wart jest swojej ceny. Można wybrać takie elementy trasy, jak maksymalny kąt nachylenia wzniesień, tak samo zresztą możemy wyszukiwać jak najbardziej krętych dróg, czy planować trasę z wykorzystaniem naszego smartfona. Nawigacja – dzięki przygotowanej aplikacji – wspiera zarówno Androida, jak i ekosystem Apple.

Ciekawie prezentuje się też analiza ruchu drogowego w czasie rzeczywistym, funkcja zestawu



głośnomówiącego czy odporność na warunki meteo. Polubicie też darmowe i wieczyste subskrypcje zarówno map, jak i bazy fotoradarów. W zestawie dostajemy też kabel łączeniowy do instalacji elektrycznej motocykla, zestaw montażowy, a nawet zabezpieczenie kradzieżowe. Poszczególnych funkcji tego produktu jest tak wiele, że miłośników jednośladów najpewniej zainteresuje strona producenta. Zdecydowanie warto zajrzeć.

## KRÓTKIE PODSUMOWANIE

Jak widzicie, oferta nawigacji samochodowych (a nawet motocyklowych) ma się naprawdę dobrze. Wybrane przeze mnie modele, to tylko ułamek oferty, jaką znajdziecie na rynku, w tym u partnera wpisu, czyli sieci Media Expert. Jeśli ktoś z Was potrzebuje tylko i wyłącznie mapy Polski, to tego typu nawigacje również można odnaleźć na rynku. Szczerze mówiąc, z racji na coraz to łatwiejsze podróżowanie, zastanowiłbym się jednak na Waszym miejscu, czy aby nie warto dopłacić te parędziesiąt złotych i cieszyć cię nieco bardziej rozbudowaną siecią dróg.

Nawigacja samochodowa czasem przegra ze smartfonem. Znam wiele osób, które podróżują wykorzystując tylko i wyłącznie z map dostępnych dla komórek i świetnie sobie radzą. Warto jednak mieć gdzieś z tyłu głowy tę świadomość, że czasem zapomnimy naszego powerbanku czy ładowarki i ambitny plan na długą podróż, w której będzie nam towarzyszyć tylko i wyłącznie telefon, nagle stanie się walką o każdy procent naładowania ogniwa.

Okablowanie ładowarki samochodowej zwykle po prostu jest w samochodzie, więc problem ten występuje na nieco mniejszą skalę. Tak samo, warto mieć na uwadze fakt, że nawigacje nie są multimedialnymi kombajnami, które mają dostęp do naszych skrzynek e-mailowych, kont w mediach społecznościowych czy naszych danych w banku. Słowem – akumulator choćby przeciętnej nawigacji samochodowej zwykle daje jednak

relatywnie duży komfort i rezerwę mocy.


Warto też pamiętać o tym, że czasem podróżujemy w pojedynkę. Bez uchwytu, nawet zwykła przejażdżka autem po mieście, gdy musimy podzielić naszą uwagę między szosę, pobocze a smartfona, to już sytuacja niebezpieczna, która może dla nas skończyć się niewesoło. Nawigacja, jakakolwiek by nie była, w dużej mierze niweluje tego typu ryzyko. Choćby tylko i wyłącznie z racji tego, że zwykle posiada ona fabryczny uchwyt, który uwalnia nasze dłonie.

Są grupy osób, dla których tego typu sprzęt elektroniczny jest wręcz stworzony. Wbrew pozorom, nie są to tylko i wyłącznie osoby, które żyją z jazdy za kierownicą. Warto rozważyć wszystkie za i przeciw, przypomnieć sobie, ile może kosztować nas mandat za nieprzepisową jazdę i nagle te paręset złotych wcale już nie jest tak wysoką ceną, prawda? ;)

Jeździjcie bezpiecznie i niech Wasze nawigacje – jakiegokolwiek by nie były – zawsze prowadzą Was bezpiecznie do celu ;)







# Wybór uchwytu samochodowego nie jest łatwy

– POMAGAMY!

Autor: Dawid Różański

Z okazji zbliżających się urlopów, a co za tym idzie - wzmożonych podróży samochodem stwierdziłem, że warto byłoby Wam przybliżyć temat uchwytów samochodowych. Oczywiście, na rynku dostępnych jest ich bardzo dużo, dzięki czemu każdy może znaleźć coś dla siebie. Ja zdecydowałem się przedstawić sześć najpopularniejszych typów uchwytów. Poniżej znajdziecie moje propozycje, które mam nadzieję pomogą Wam w wyborze idealnego dla siebie mocowania.

## Remax Fairy

Cena w sklepach od: 18 złotych

Jest to moje niedawne odkrycie. Nie nazwałbym tego klasycznym uchwytem samochodowym, a raczej podstawką, która została wykonana z silikonowego materiału o właściwościach antypoślizgowych. Tego typu produkt świetnie sprawdzi się w autach, które mają kawałek płaskiej powierzchni na desce rozdzielczej. Największym minusem tego rozwiązania jest brak jakiegokolwiek możliwości regulacji nachylenia smartfonu. Warto dodać, że na rynku dostępna jest wersja z wbudowaną ładowarką samochodową.



## ART AX-01

Cena w sklepach od: 25 złotych

W tym zestawieniu nie mogło zabraknąć uchwyty przeznaczony dla tabletów. ART AX-01 to tradycyjny model na przyssawkę, lecz wyróżniający się dodatkowo dołączonym mechanizmem mocowania tabletu za zagłówkiem. Przeznaczony jest do urządzeń z przekątną do 10 cali.

## Aukey HD-C23

Cena w sklepach od: 29 złotych

Aukey HD-C23 to przedstawiciel aktualnie bardzo popularnej grupy magnetycznych uchwytów montowanych do kratki nawiewu. Ich fenomen polega na możliwości szybkiego mocowania smartfona oraz fakcie, że jego umiejscowienie nie zmniejsza widoczności podczas jazdy. Wybrany przeze mnie model ma kulkowy przegub, dzięki czemu można swobodnie regulować kąt nachylenia. W zestawie prócz samego uchwytu otrzymujemy cienki, metalowy element, który należy umieścić z tyłu urządzenia – można go przykleić na stałe lub włożyć pod etui ochronne.





## Samsung EE-V200SA

Cena w sklepach od: 59 złotych

Wydaje mi się, że tego uchwytu nie trzeba przedstawiać. Jest to już kultowa propozycja od Samsunga. Oficjalnie wspiera urządzenia z wyświetlaczami o przekątnej od 4 do 5,7 cala. Trzeba jednak pamiętać, że gdy model debiutował na rynku, królowały smartfony z wyświetlaczami o proporcjach 16:9. Jest to propozycja dla osób ceniących sobie jakość, niezawodność oraz lubiących chwytty, które w niewielkim stopniu zmniejszają widoczność podczas jazdy. Jego największą wadą jest brak możliwości regulacji dolnych ramion, przez co mogą one zasłaniać gniazdo ładowania.



## Philips DLK13011B/10

Cena w sklepach od: 51 złotych

Jeżeli nie przemawiają do Was magnetyczne mocowania, a podoba Wam się możliwość montażu uchwytu w kratce nawiewu, to ta propozycja powinna Was zainteresować. Philips obsługuje smartfony z przekątną do 6 cali, wyposażony jest w ramiona, które umożliwiają montaż smartfonu za pomocą jednej ręki i dodatkowo, dzięki specjalnemu pokrętle, jest dostępna możliwość regulacji nachylenia.

## iOttie Easy One Touch 4 Qi

Cena w sklepach od: 218 złotych

Jeśli zależy Wam na dużym zakresie regulacji położenia smartfonu to ten uchwyt będzie idealny. Produkt ten należy do klasy premium i łączy w sobie świetną jakość wykonania, praktyczne teleskopowe ramię, mechanizm pozwalający w szybki sposób na montaż urządzenia oraz bezprzewodowe ładowanie w standardzie Qi. Sam przez pewien czas byłem użytkownikiem starszego modelu tego uchwytu i mogę Wam go z całego serca polecić.





OCHRONA  
SPRZĘTU

WAKACYJNY PRZEWODNIK GADŻETOWY 2018





Wakacje to szczególny okres. Wtedy bowiem nasze telefony są testowane w niezbyt dla nich codziennych warunkach, na przykład w górach, na plaży czy nad jeziorem. Na takie okoliczności należy smartfon przygotować, a konkretniej zabezpieczyć - najlepiej skorzystać z pokrowców.

Oczywiście tego typu akcesoriów znajdziemy w internecie całą masę. Ja jako osoba nie lubiąca coverów i case'ów paradoksalnie mam ich całkiem sporo. Postanowiłem więc wybrać najciekawsze produkty, pogrupować je, a następnie Wam przedstawić.



### 3MK Ferya SkinCase oraz skórka Donicesky

Cena:

3MK Ferya SkinCase – 29,90 zł.

Donicesky – 29 zł (tylko tył) lub 39 zł (za tył i przód)

Postanowiłem oba te produkty połączyć w jeden akapit, bowiem są one bardzo do siebie podobne. Ferya SkinCase oraz Donicesky to specjalne folie, które naklejamy na smartfon. Tak – naklejamy, a nie nakładamy.

Takie rozwiązanie ma wiele zalet. Przede wszystkim naklejka nie ma żadnego wpływu na wagę oraz wymiary urządzenia. Mało tego, pozwala zmienić wygląd telefonu, dzięki czemu wygląda on oryginalnie i niecodziennie. Taki produkt również zabezpiecza smartfon przed zarysowaniami i pobrudzeniem. Mając naklejoną skórkę



możemy także nakładać na sprzęt inne pokrowce. Oczywiście należy wziąć pod uwagę to, że naklejka jest jednorazowa i nie można jej swobodnie zdejmować, a później znowu nakładać. Nie zabezpiecza ona również urządzenia przed upadkami. Do minusów należy również doliczyć wyjątkowo trudny montaż.

Recenzję skórki Donicesky znajdziecie [tutaj](#).



### 3MK NaturalCase oraz Cafele Case

Cena:

3MK NaturalCase – 49,90 zł

Cafele Case – około 15 złotych (w Chinach) lub około 30 złotych w Polsce (zależy od modelu i sklepu).

Tutaj również postanowiłem razem umieścić dwa produkty, bowiem także są do siebie zbliżone. Są to bardzo cienkie pokrowce wykonane z plasti-

ku i są one podobne do tych opisywanych chwilę wcześniej, ale w przeciwieństwie do nich, są one nakładane, a nie naklejane. To znacznie ułatwia montaż, jak i pozwala na swobodne zdejmowanie i nakładanie. Podobnie jak skórki, zabezpieczają smartfon przed zarysowaniami i zabrudzeniami, ale nie przed upadkami. Bardzo lubię korzystać z tego typu pokrowców, bowiem nieco uodparniam smartfon na przeciwności losu oraz poprawiam sobie chwyt i jednocześnie nie pogrubiam urządzenia. Recenzję 3MK NaturalCase znajdziecie [tutaj](#).



## Spedu Case

Cena: około 6 złotych (w Chinach)

Podobnych produktów znajdziemy masę. Ja natomiast wybrałem propozycję od firmy Spedu, od której mam również inne akcesoria, m.in. kable USB. Spedu case charakteryzuje się bardzo niską ceną oraz świetną jakością wykonania (a miałem podobnych pokrowców już kilka).

Jest to gumowe, średniej grubości przezroczy-

ste etui, które muszę pochwalić za świetne wycięcie dziur na elementy smartfona (np. aparaty, mikrofony czy na port USB typu C). Jest ono lekko wzmocnione na bokach i zachodzi na front, dzięki czemu otrzymujemy ochronę na niewielkie upadki. Samo etui również nie jest nad wyraz grube i ciężkie, co pozytywnie wpływa na korzystanie ze smartfona. Przyczepić się jedynie można do tego, że jest ono śliskie, przez co trudniej uzyskać pewny chwyt urządzenia.

## Cruzerlite Spartan

Cena: od 10 zł. – zależy od modelu smartfona

Etui to kupiłem na wyprzedazy. Jest ono dosyć grube i naprawdę solidne. Pokrowiec ten, choć jest gumowy, został usztywniony dodatkową, plastikową wstawką, która znacznie wpływa na ochronę smartfona. Etui również zachodzi na front telefonu, dzięki czemu dostajemy ochronę na niegroźne upadki. Case sam w sobie wygląda bardzo ładnie.

Pokrowiec po założeniu leży bardzo ciasno w urządzeniu i zdjęcie jego nie jest takie łatwe. Ale to dobrze, bowiem świadczy to o solidności tego produktu.



## NILLKIN Sparkle

Cena: od 28 złotych (w Chinach)

Pomimo tego, że osobiście nie lubię etui z klapką na ekran, muszę Wam polecić coś ciekawego. No i oczywiście w takim zestawieniu nie mogło zabraknąć marki NILLKIN.

NILLKIN Sparkle to właśnie etui, które ma dodatkową klapkę na ekran. To sprawia, że urządzenie jest nie tylko chronione z tyłu i po bokach, ale również z przodu. Produkty tej marki charakteryzują się dobrą jakością wykonania, świetnym spasowaniem elementów oraz długowiecznością. Etui Sparkle powinno spodobać się każdemu, kto szuka pokrowca tego typu.



## PODSUMOWANIE

Na rynku można znaleźć wiele ciekawych pokrowców. Wiele z nich kusi ciekawym wyglądem i/lub genialną jakością wykonania. Dla mnie najlepsze są skórki i cienkie etui, jednak dla kogoś innego może być na odwrót i jemu bardziej będą się podobać wzmocnione akcesoria.

Ja wybrałem takie produkty, z którymi miałem do czynienia i sam mogę stwierdzić czy warto je kupić czy nie. Myślę jednak, że warto sprawdzić kilka różnych produktów, a wtedy znajdziemy idealne dla nas rozwiązanie.



# Czy warto zabezpieczać ekrany?

A JEŚLI TAK, JAKIMI FOLIAMI?

Autor: Łukasz Misiński / wpis archiwalny z [Tabletowo.pl](http://Tabletowo.pl)

Pewnie każdy z Was chociaż raz zastanawiał się czy, a jeśli tak to jak, zabezpieczyć wyświetlacz swojego telefonu lub tabletu. Istnieje wiele możliwości, by to zrobić, ale musimy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie przed czym i jak chcemy chronić ekran naszego urządzenia.





## **OD CZEGO POWSTAJĄ RYSY?**

Część z Was myśli, że skoro ma najnowszy model telefonu pokryty szkłem Gorilla Glass, to już niczego nie potrzebuje. Zgodzę się, że ten rodzaj szkła jest bardzo odporny na zarysowania, ale nie jest niezniszczalny. Prędzej czy później pojawią się na nim mikroryski – choćby nie wiem jak go chować. Ten typ szkła ma bardzo wysoką odporność na zarysowania, przez co teoretycznie metalowymi kluczami czy monetami trudno je zarysować, gdyż ich twardość jest mniejsza niż twardość szkła. Co więc może zarysować nam szkło? Może to zrobić nawet kilka ziarenek piasku, o które nietrudno w każdej kieszeni. Dzieje się tak dlatego, że niektóre składniki piasku mogą być twardsze niż szkło wyświetlacza, przez co zostawią one po sobie na nim ślad. Pomijam już sytuację, gdy telefon czy tablet przejedzie wyświetlaczem po chodniku, bo tu już nie będą mikroryski, a konkretne rysy ;).

## **CZY TYLKO PRZED RYSAMI POWINIENEM SIĘ CHRONIĆ?**

Oczywiście, że nie. Producenci sprzedający zabezpieczenia ekranu dają nam także możliwość zabezpieczenia go przed skutkami bezpośredniego uderzenia. Niektórzy z nich produkują folie tzw. antyuderzeniowe, które przez swoje właściwości potrafią pochłonąć i rozproszyć energię uderzenia, przez co zwiększają odporność ekranu nawet kilkukrotnie.

## **TYLKO FOLIĄ ZABEZPIECZĘ MÓJ WYŚWIETLACZ?**

Jasne, że nie. Czasy, gdy każda folia była taka sama, już dawno minęły. Aktualnie rodzajów folii jest bardzo wiele; zaczynając od prostych i tanich folii, przez folie matowe, lustrzane, antyuderzeniowe, elastyczne po hybrydowe, które są pewnego rodzaju połączeniem folii i szkła hartowanego. Właśnie! Jest jeszcze szkło, które przez proces hartowania ma dużą odporność na

zarysowania, a dodatkowe powłoki zmniejszają widoczność odcisków palców, a także ułatwiają się ich pozbywanie.

## **CZYM W TAKIM RAZIE ZABEZPIECZYĆ EKRAAN?**

Tutaj musimy się dłużej zatrzymać, gdyż nie ma jednej odpowiedzi. Wszystko zależy od odpowiedzi na dwa pytania:

### **1. Jakie mamy urządzenie?**

Tak naprawdę to chodzi o szkło na wyświetlaczu i jego kształt. Jeśli nasze urządzenie ma płaski wyświetlacz (bez zaokrąglonych brzegów), to mamy pełną dowolność wyboru i wszystko zależy od naszych preferencji. Jeśli natomiast w naszym urządzeniu wyświetlacz nie jest idealnie płaski i/lub ma zaokrąglone brzegi, najlepiej zainwestować w tzw. folię elastyczną, która pokryje całe szkło wyświetlacza. Możemy oczywiście wybrać inne rozwiązanie, lecz wtedy musimy pogodzić się z tym, że dany rodzaj zabezpieczenia nie obejmie całej powierzchni szkła.

### **2. Na czym nam zależy?**

Jeśli nie chcemy zbyt dużo wydać i z telefonem obchodzimy się jak z jajkiem, najlepiej zakupić prostą (niespecjalistyczną) folię klarowną, która się porysuje, ale ochroni nasz ekran przed rysami.

W przypadku, gdy najważniejsza jest dla nas ochrona przed stłuczeniem, bo często zdarza nam się upuścić urządzenie, powinniśmy rozważyć zakup folii antyuderzeniowej. Niestety przez to, że może ona pochłonać energię uderzenia, nie może być bardzo odporna na rysy, ale za to upadków czy uderzeń przetrwa wiele. Drugą opcją może być także szkło hartowane, które także chroni wyświetlacz, lecz jest spora szansa, że się stłucze i trzeba będzie je wymienić. Jest jeszcze jedna opcja, a mianowicie szkło hybrydowe. Ma ono zwiększoną odporność na zarysowania (np. przez zastosowanie powłoki ceramicznej), ale zachowuje elastyczność folii.

Gdy największym utrapieniem jest dla Ciebie brudny od odcisków ekran, to dobrym wyborem jest jedna z folii specjalistycznych, czyli matowa,





która poza tym, że nie odbija światła – prawie nie przyjmuje odcisków palców.

Dla fanów selfie lub po prostu dla osób, które chcą korzystać z telefonu jak z lusterka, polecam folie lustrzane. Działają one jak lustro weneckie i przy włączonym wyświetlaczu tylko lekko przyciemniają obraz, a przy wyłączonym działają jak lusterko.

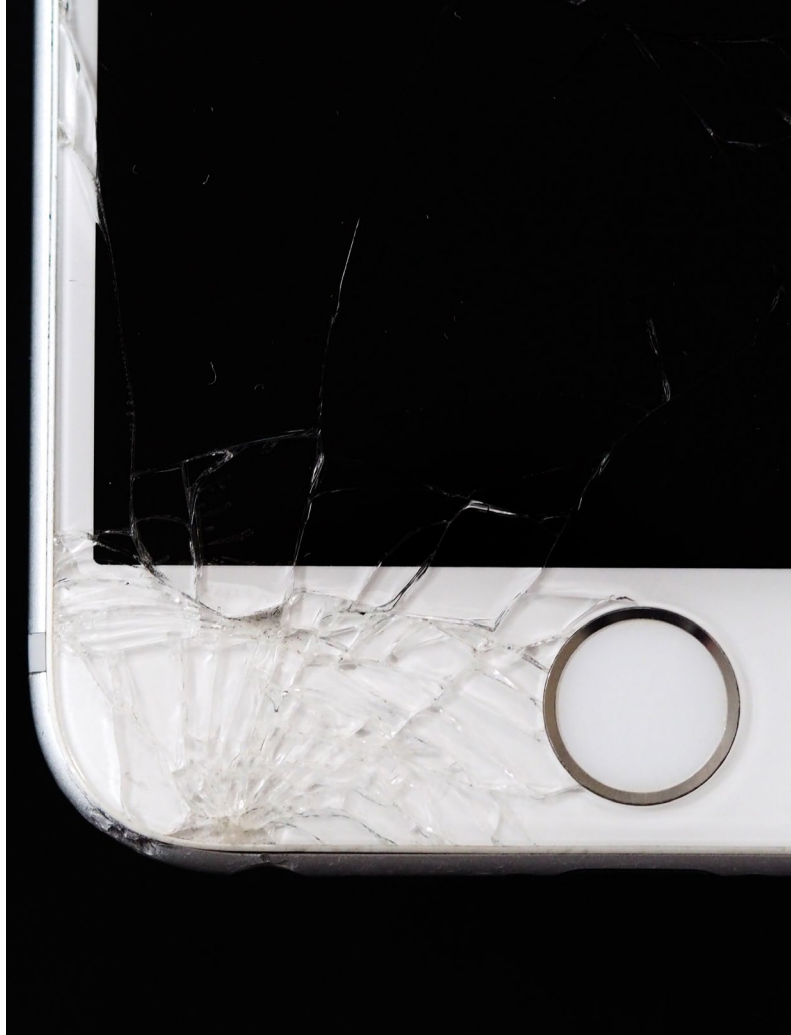
Kolejną folią specjalistyczną jest wymieniona przeze mnie folia elastyczna, która idealnie nadaje się na zakrzywione ekrany, a przez swoje półprzepuszczalne właściwości w ciągu kilkunastu godzin sama „pozbywa się” pęcherzyków powietrza.

Ostatnim typem specjalistycznego zabezpieczenia ekranu są folie i szkła prywatyzujące, czyli działające jak filtry na ekranach np. bankomatów, które powodują znaczne ograniczenie kątów widzenia. Cecha bardzo przydatna dla biznesmenów, jak i zwykłych użytkowników, którzy cenią sobie prywatność chociażby w komunikacji miejskiej.

Niestety żadna folia czy szkło nie zabezpieczy ekranu w pełni. Przy upadku urządzenia na krawędź bądź narożnik powstające wtedy naprężenia mogą poza uszczerbkiem w obudowie spowodować pęknięcie szkła, a czasem także i ekranu. Dlatego by bardziej się zabezpieczyć powinniśmy także zainwestować w pokrowiec.

## **CZY FOLIE / SZKŁA WPŁYWAJĄ NA CZUŁOŚĆ WYŚWIETLACZA?**

Obiektywnie na to patrząc, jest to prawda. Teoretycznie nawet najcieńszy obiekt na ekranie zwiększa odległość między palcem a ekranem, więc im grubsza folia czy szkło, tym ekran będzie mniej czuły na dotyk. Na szczęście ekrany w nowych urządzeniach bardzo często mają tak skonstruowane ekrany, że można je używać na-



wet w rękawiczkach, więc zabezpieczenie w postaci folii czy szkła prawie w ogóle nie wpływa na doznania. Warto też wspomnieć, że niektóre tańsze produkty mogą powodować złe działanie urządzenia np. przez źle zaprojektowane wycięcie na czujniki i/lub kamerę, przez co ekran może się nie wygaszać przy połączeniach. Inne spotykane problemy to „wariowanie” dotyku objawiające się przez brak reakcji lub klikanie w innym miejscu, niż to faktycznie zrobiliśmy. Z tych właśnie powodów lepiej zakupić trochę droższy, lecz lepszy jakościowo produkt, gdyż jest to i tak ułamek ceny nowego wyświetlacza, a powinniśmy być z niego bardziej zadowoleni.

Pewnego rodzaju ciekawostką i nowością są folie, które można naklejać na tył i boki urządzenia. W pewnym stopniu zastępują one pokrowce chroniąc urządzenia przed rysami i upadkami z niewielkich wysokości. Ich ogromną zaletą natomiast jest to, że są prawie niewidoczne, więc nie zmieniają wyglądu urządzenia wciąż je chroniąc.



# Jaki smartband i smartwatch warto kupić?

Autor: Krzysztof Swoboda

Rynek szeroko rozumianych akcesoriów ubieralnych, bez dwóch zdań można uznać za złożony, rozbudowany. O ile w świecie smartfonów cały czas mamy do czynienia z jednym głównym schematem, który naturalnie różni się w zależności od naszych preferencji, tak wybór inteligentnej opaski czy zegarka, to kwestia o wiele bardziej złożona. Czy ma to być zwykłe akcesorium, dopełnienie smartfona? A co ze sportowcami? Na co warto spojrzeć, aby podjąć dobrą decyzję zakupową? Zobaczcie!



## Xiaomi Mi Band 2

Cena w sklepach od: ~90 złotych

Xiaomi Mi Band 2 to bardzo popularny produkt, który łączy w sobie wiele pożądaných funkcji. No bo jak inaczej określić urządzenie, które oferuje ekran OLED, pulsometr, krokomierz i nadspodziewanie dobrą baterię przy cenie niższej aniżeli sto złotych? Mi Band 2 obiecuje wiele i – co szczególnie cieszy – nie są to obietnice bez pokrycia.

Urządzenie zapada też w pamięć wodoszczelnością, którą świetnie dokumentuje certyfikacja IP67. Bateria – podczas redakcyjnych testów mojego kolegi Jakuba – wytrzymała nawet 10 dni z dala od ładowarki, a zwińczeniem całości wydaje się być funkcja, która pozwala na analizę naszego snu. Producent przewiduje współpracę zarówno z ekosystemem Androida, jak i konkurencyjnym iOS-em. Wady? Cóż, niektórym może nie pasować brak GPS-u oraz podatność ekranu



na ściąganie różnego rodzaju mikrorys. Przypominam jednak, że mówimy o urządzeniu, które kosztuje mniej niż sto złotych.

---

## Samsung Gear Fit 2

Cena w sklepach od: ~780 złotych

Samsung Gear Fit 2 to – moim zdaniem – jedna z tych opasek, które może i nie należą do najtańszych, ale oferują wiele rozbudowanych funkcji. Co ważne, wiele z nich możemy także podejrzeć



na 1,5-calowym ekranie AMOLED. Dobre wrażenie pozostawia też za sobą gumowy pasek, który nie przyciąga zbyt mocno pyłów czy kurzu. Ta pozornie błaha informacja niesie ze sobą ważne przesłanie – czy na dworze, czy w domu, Gear fit 2 na Waszym nadgarstku zazwyczaj będzie prezentował się elegancko i schludnie.

Samsung słynie z rozbudowy swoich autorskich funkcji czy gestów. Wszyscy ci, którzy liczą na szerokie możliwości konfiguracji Gear Fita 2 nie powinni czuć się zawiedzeni. Aplikacja Samsung Gear Manager daje wiele możliwości, o których lepiej przeczytajcie z recenzji Kasi, gdzie są one opisane kompleksowo. Ucieszy Was także obecność GPS-u, sposobność tworzenia profili użytkownika czy pokaźne możliwości współpracy z S Health, czyli aplikacją zdrowotną, którą Samsung od pewnego czasu instaluje na wielu swoich smartfonach. Ot, dobrze spasowany ekosystem.

P.S. Czy wspominałem już że w Media Expert urządzenie jest teraz przecenione na 599 złotych, co oznacza oszczędność niemal trzystu złotych? ;)

## Garett Fit 7

Cena w sklepach od: ~150 złotych

Garett to jedna z tych firm, która do jakości wykonania opasek sportowych podchodzi bardzo kompleksowo. GPS i pulsometr to Twoim zdaniem dużo? Nie dla tej firmy. Decydując się na Garrett Fit 7 dostajecie chociażby pulsokrymtr, który odpowiada za pomiar poziomu tlenu we krwi, budzik czy ciśnieniomierz. I nie jest to bynajmniej ostatnie słowo, jakie producent ma do powiedzenia.

Smartband oferuje też certyfikację IP67 oraz pewnego rodzaju namiastkę modułowości. Precyzując, chodzi o to, że nie ogranicza nas tylko i wyłącznie jeden kolor opaski. Jeśli nam się znudzi, zawsze możemy go wymienić i dokupić jeden z pasków w innym kolorze. W dobie forsowania przez wiele firm koloru czarnego, ta cecha Garett'a nabiera całkiem dużego znaczenia. Garrett Fit 7 współpracuje z Androidem i iOS-em, a bateria – według deklaracji producenta – ma pozwalać na maksymalnie siedem dni pracy na jednym ładowaniu.

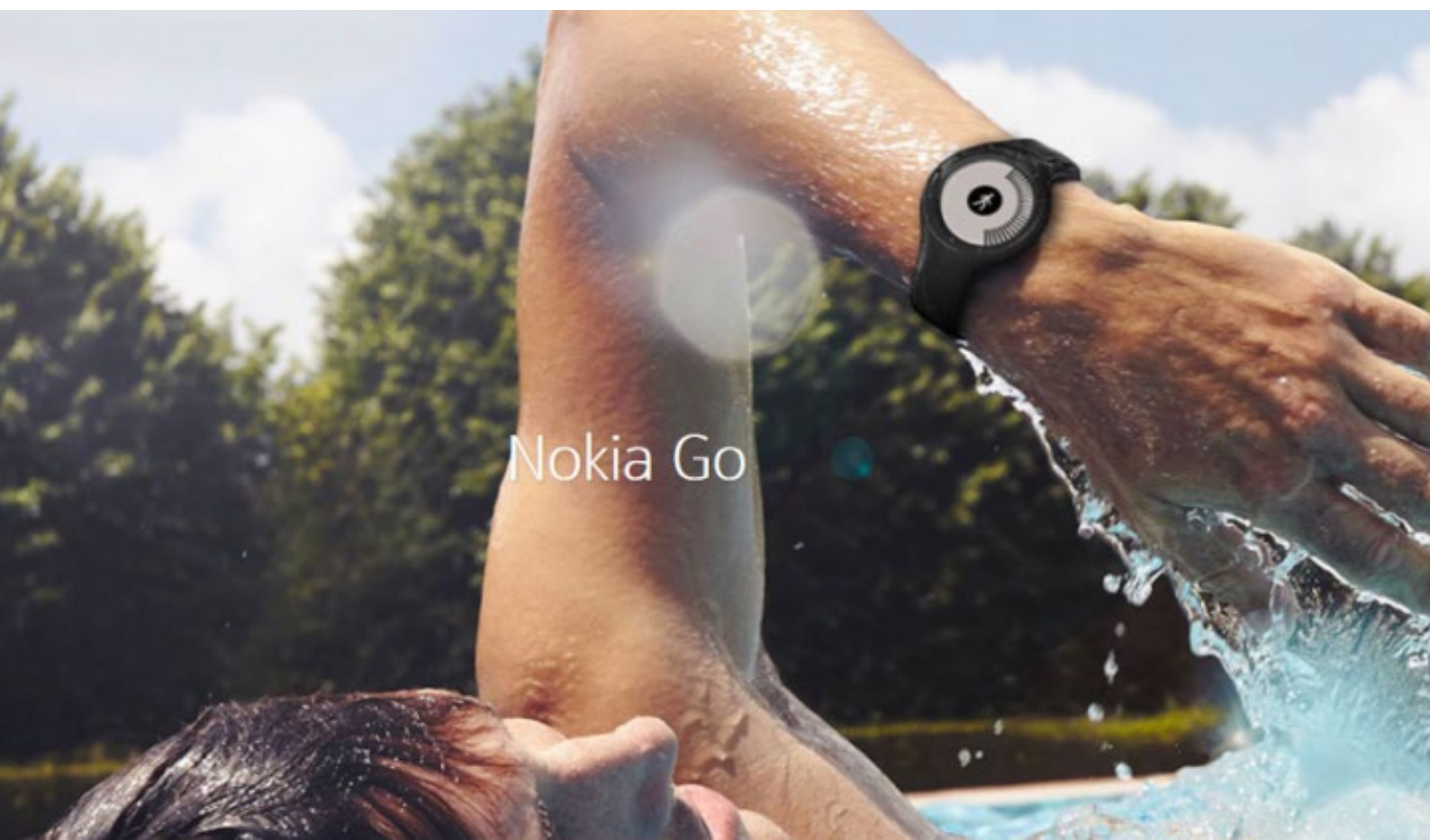
---

## Nokia Go

Cena w sklepach od: ~230 złotych

Nokia Go to opaska do pomiaru aktywności, której rynkowy debiut – dziwnym trafem – przeszedł bez większego echa. A szkoda, bo urządzenie oferuje wiele ciekawych funkcji, które są zamknięte w bardzo ładnej, zdecydowanie wyróżniającej się na tle konkurencji, bryle. Nokia Go z daleka wygląda właściwie jak zwykły zegarek. Myliłby się jednak każdy, kto pomyślałby, że wygląd to jedyny atut urządzenia.

Opaska od Nokii oferuje pomiar kalorii, czasu i jakości snu oraz pokonanego dystansu. Firma reklamuje swój produkt jako idealny do pływania, choć może raczej należałoby tu mówić o nurkowaniu – Nokia obiecuje funkcjonalność aż do 50 metrów zanurzenia. Na tle wielu urządzeń innych firm, brzmi to nieprawdopodobnie. Wyświetlacz E-Ink powinien zapewnić Wam też świetną widoczność w słoneczne dni oraz długą żywotność baterii.







i pobrania kolejnych, dedykowanych dla Geara aplikacji.

Urządzenie napędza dwurdzeniowy Exynos 7270 i 768 MB pamięci RAM. Samsung nadal rozwija swój autorski ekosystem o nazwie Tizen i właśnie ten system operacyjny odnajdziemy w Gear S3 Classic. Od razu uspokajam – zegarek będzie kompatybilny ze smartfonami pracującymi pod kontrolą Androida, jednak z oczywistych względów, jego potencjał najlepiej wykorzystacie wtedy, gdy macie smartfona z logo tej właśnie firmy.

### **Samsung Gear S3 Classic**

Cena w sklepach od: ~1100 złotych

Po typowych smart-opaskach przyszła pora na nieco droższe propozycje: smartwatche. W tym gronie chciałem zacząć od trzeciego Geara od Samsunga, wyróżniającego się wieloma cechami, które mogą okazać się być dla Was dość ważne. Przede wszystkim: elegancki wygląd, świetny wyświetlacz i bardzo dużo możliwości zarówno spersonalizowania urządzenia pod siebie, jak

Cieszy dobra optymalizacji baterii, dzięki której urządzenie nie powinno błagać o prąd zbyt często. Sądzę, że 3-4 dni pracy z dala od ładowarki dla wielu z Was będą wynikiem dość standardowym. Naturalnie mamy też GPS, tak samo jak szereg funkcji zdrowotnych, skumulowanych w aplikacji S Health. Dopełnieniem funkcji zdrowotnych jest pulsometr, który docenicie zwłaszcza za precyzyjne pomiary i prostotę obsługi.

---

### **Huawei Watch 2 Sport**

Cena w sklepach od: ~1300 złotych

Kończymy inteligentnym zegarkiem firmowanym przez Huawei. Watch 2 Sport, jak sama nazwa sugeruje, został stworzony dla osób aktywnych. Na pokładzie odnajdziemy barometr, pulsometr, żyroskop, akcelerometr oraz – naturalnie – GPS. Dobrze prezentuje się też specyfikacja techniczna: Snapdragon 2100, 768 MB RAM, 4 GB pamięci wbudowanej i Android Wear 2.0. Osoby, które nie stronią od spacerów w deszczu ucieszy też certyfikacja IP68.

Cieszy też wsparcie dla NFC, dzięki czemu możecie dokonywać bezgotówkowych transakcji, wykorzystując w tym celu Android Pay. Producent świetnie rozwinął szereg funkcji zdrowotnych, które możemy aktywować klikając zaledwie jeden klawisz na kopercie urządzenia. Watch 2 Sport potrafi monitorować takie obszary aktywności, jak trening, spalanie tkanki tłuszczowej, funkcje kardiologiczne czy jazdę na rowerze. Zastosowanie ekosystemu od Google'a pozwala na banalnie proste rozbudowanie funkcji zdrowotnych, dzięki pobraniu aplikacji firm trzecich.